



OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO SEiRP W OLSZTYNIE



Marzec 2018

Bodnar

- o obronie żołnierzy

Malicki

- o podziałach

- o opluwaniu

Ołów

- spotyka Siemoniaka

Hypś

- wysłuchany w PE

Rozenek

- o oprawcach

Makowski

- o doniesieniach

- o prawdzie

Kowalewicz

- o posiedzeniu OPS

- o prostowaniu IPN

Zemke

- o ukaraniu za zwłokę

Kaźmierski

- o kobiecie Krystynie

- o morsach

Jastrzębski

- o miłości smakach

Otlowski

- polityka rymowana.



Za kratami urodzony
Ograniczeń nie dostrzega
Nawet wtedy gdy tłamszony
Fragment tylko widzi nieba
Ale kiedy „mury runą”
Kiedy wiosną świat rozbłyśka
Już nie wróci w oków pęta
Już nie zegnije kolaniska.
I uniesie siwą głowę
Patrząc kędy przyjdzie „nowe”.

JKK





*Zarząd Wojewódzki SEiRP w Olsztynie,
tradycyjnie, z okazji*

Wiosennej Wielkiej Nocy

*składa Wszystkimi Państwom: emerytom i rencistom policyjnym,
policjantom, Waszym bliskim i dalszym krewnym i znajomym,
a także sympatykom*

Naszego Stowarzyszenia,

życzenia

*wszelkiej pomyślności i nadziei na realizację wiosennej
odnowy planów życiowych,
polepszenia warunków życia i samopoczucia.*

*Życzymy Wam, by integracja środowiska służb mundurowych
pomagała w bardziej optymistycznym spojrzeniu
na otaczającą Nas i nieprzychylną Nam
polityczną rzeczywistość.*

*Integrujmy się, wspierajmy, bądźmy razem,
nie dajmy się podzielić*

*Życzymy Wam, Szanowni Państwo byście zdrowi byli,
i doczekali lepszych czasów.*

Wszystkiego najlepszego!



*ZW SEiRP w Olsztynie
Jerzy K. Kowalewicz*

Olsztyn, dn. 1 kwietnia 2018 r.

Spis treści miesięcznika

1. Cmentarz św. Józefa w Olsztynie	
3. Do Redakcji	Mieczysław Malicki
4. Od Redakcji	Jerzy K. Kowalewicz
5. Staję w obronie żołnierzy	Adam Bodnar
7. Podziały	Mieczysław Malicki
9. Tomasz Siemonek w Olsztynie	Jolanta Olów
11. Wysłuchanie w Parlamencie Europejskim	Dariusz Hypś
13. List do Przewodniczącej KE	B. Liberadzki, K. Łybacka, J. Zemke
14. Pierwsze czytanie i... do kosza	FSSM RP
16. Państwo nazywa ich oprawcami	Andrzej Rozenek
20. Plują, bo mogą	Mieczysław Malicki
22. Doniesienia z ostatniej chwili	Bohdan Makowski
24. Stanać w prawdzie	Bohdan Makowski
31. Posiedzenie Delegatury Warmińsko-Mazurskiej OPS	Jerzy K. Kowalewicz
32. Kobiety i Krystyny w Wejherowie	Henryk Kaźmierski
33. Wejherowskie morsy	Henryk Kaźmierski
34. Wybory w Bartoszycach	Jerzy K. Kowalewicz
35. Wybory w Sopocie	Andrzej Kurszewski
36. Dzień Kobiet w Mysłowicach	Zbigniew Ziomka
38. Wybory w Pucku	Zygmunt Rohda
39. Dzień Kobiet w Lidzbarku Warm.	Lucjan Fiedorowicz
40. Wybory w Lidzbarku Warm.	Lucjan Fiedorowicz
41. Wybory w Elblągu	Karol Wyszyński
42. Wybory w Zielonej Górze	Zbigniew Kobryń
43. Integracja w Dniu Kobiet	Józef Landowski
44. Obrady ZO i Dzień Kobiet w Piotrkowie Trybunalskim	Marek Predoń
45. Spotkanie w Kobielach Wielkich	Marek Predoń
46. Sprostowanie zaświadczenia IPN	Redakcja
47. Wyrok za bezczynność organu państwa	Janusz Zemke
49. „Różne smaki miłości”	Janusz Maciej Jastrzębski
50. „Świat polityki i polityków”	Kazimierz Otlowski
52. Sławomir Koniuszy - przewodniczący NSZZ Policjantów Warmii i Mazur.	

Do Redakcji

Zauważcie Szanowne Koleżanki i Koleżdy jedno i najważniejsze: odpowiedź Zielińskiego obraca się zwłaszcza wokół ustawy z 2009 roku oraz orzeczenia TK w tej sprawie.

Mam oczywiście podobne zdanie o Zielińskim jak i o reszcie towarzystwa z PiS, ale PiS jedynie skorzystał ze ścieżki wytyczonej wcześniej przez Platformę Obywatelską!!!

Więc zaakcentować chciałem jedynie to, że:

- - ustawa z 20016 roku, to echo ustawy z 2009 roku;
- - orzeczenie TK z 2010 roku w sprawie tej ustawy to „przyklepanie” – zasługa PO i niejakiego Rzeplińskiego.
- I o tym też pamiętajmy.

Mietek Malicki

Nam wszystkim się wmawia, że Polacy nigdy nie potrafili się dogadać, że jak dwóch Polaków dyskutuje to są trzy zdania, że Bismarck też na tym bazował.

I że z tego wynikają nasze dotychczasowe niepowodzenia – właściwie od rozbiórów, bo wcześniej było cudownie.

Myślę, że zależy od tego kto te dyskusje prowadzi i gdzie?

Oczywiście nie ma w Polsce opcji politycznej i nigdy nie było, która by dążyła do stworzenia instytucji, platformy, umożliwiającej wymianę zdań, dyskusję. Nie, nie pomiędzy kmiotkami, bo skończyłoby się to mordobiciem. Dyskusji poważnej, nie wynikającej z aktualnego stanu władzy, z przemawiania z pozycji siły (oczywiście wszyscy siebie nazywają propaństwowcami).

Weźmy coś takiego jak „polska racja stanu”. Czy w ogóle jest takie pojęcie w naszej rzeczywistości? Czy to pojęcie solidarów różnych opcji, skłóconych, zwaśnionych, różniących się tym kto ma akurat teraz rządzić. Nie jak rządzić ale w ogóle rządzić.

Coś takiego jak owa „racja stanu” jest w USA. W zasadzie polityka amerykańska jest niezmienna od lat, bez względu czy „panuje” republikanin czy demokracja. Nawet jest ta polityka niezależna od koloru skóry aktualnego prezydenta. Bo mimo istniejących tam podziałów (jak wszędzie) mają te Amerykanie jednak coś takiego jak ta amerykańskość. Wypowiadają się różnie na temat pogromu Indian ale w zasadzie to było bardzo dawno i wielkich problemów naród tamtejszy z tym nie ma.

I Ameryka trwa. Trwa i jest ostoją wolności, demokracji i czego tam jeszcze były Komorowski nie wymieniał, aha niepodległości. I jest wzorem.

Co? Że zrzucili dwie bomby atomowe na Japończyków? Dawno, a i po to by wojnę skrócić i życie Amerykanów oszczędzić.

Ameryka ma wspaniały marketing – i pojęcie to chyba tam na świat przyszło w końcu.

Ale ma i Ameryka właśnie tę swoją rację stanu. Amerykańską a nie jakąś proamerykańską, proatlantycką czy prokatolicką, jak ta niby „polska” racja.

Polska racja stanu, to po prostu jakiś obłęd, chocholi taniec. Aż się pchają cytata: „Miałeś chłamek złoty róg...”.

Kiedyś, na początku lat 90tych pewien mądry człowiek powiedział mi, że przyszłość Polski i jej powodzenie to korzystanie z położenia między Wschodem a Zachodem. Budować drogi bite i żelazne, zezwalać na instalację rurociągów i...brać z tego potężną kasę. I ten akcent kojarzy mi się właśnie z polską racją stanu.

Kojarzy, bo tak nie jest. Załedwie kojarzy. Nic nie wyszło z owej idei „brania myta na rogatkach” bo po prostu jak można przez świętą polską ziemię ciągnąć rurę w której płynie ruski, przeklęty gaz. Zresztą każda rura z owym gazem leżąca nawet poza granicami Polski jest be. Znaczący, że rura amerykańska byłaby pewnie lepsza? I to jest ta „polska” racja stanu. To jest owa zgodność Polaków.

*Popelnił 2018-03-27
Mietek Malicki Warmii*

Od Redakcji

Z zadowoleniem informuję PT Czytelników, co zapewne sami już dostrzegliście, że OBI zyskało nowego komentatora wydarzeń i spraw dot. mundurówki w osobie Mietka Malickiego z Olsztyńskiego Koła SEiRP, Bohdan Makowski s. Władysława z Giżycka nie będzie już osamotniony. Warto też zwrócić uwagę na tekst rzeczniczki ZW SEiRP w Olsztynie Jolanty Ołów. Jest to relacja ze spotkania z Tomaszem Siemoniakiem, relacja która już „wisi” na stronie www.seirp.pl.

Cieszy Redakcję także zwiększona ilość korespondencji z Warmii i Mazur. To dobrze rokuje na „przyszłość” wydawniczą miesięcznika.

Zauważalne też jest ożywienie informacyjne z innych rejonów Polski. Ożywienie wymuszone jakby koniecznościami „kampanii wyborczej” związanej z początkiem nowej, czteroletniej kadencji struktur kierowniczych SEiRP. Żeby nie było łatwiej przed Ogólnopolskim Zjazdem Delegatów Stowarzyszenia zaistniała potrzeba zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu, którego jedynym celem (póki co) będzie przyjęcie opracowanego już zmienionego Statutu SEiRP. Te zagadnienia porusza w swoich tekstach kol. Henryk Borowiński wiceprezydent FSSM RP i honorowy prezes ZG SEiRP.

Ci z Państwa, którzy oglądali i słuchali dyskusji w czasie pierwszego, i ostatniego - jak się okazało, czytania projektu zmiany wiadomej ustawy represyjnej wiedzą jak przebiegła - szersze jej opisanie można odnaleźć wewnątrz. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na sposób w jaki minister Zieliński „zbił” argument, że inkryminowana ustawa stosuje odpowiedzialność zbiorową. Otóż minister twardo ten zarzut odrzucił, gdyż według niego: **Nie ma mowy o odpowiedzialności zbiorowej, ponieważ każdy, kto tej ustawie podlega, dostał indywidualną decyzję?**

Trudno z czymś takim polemizować, oj trudno.

*Świątecznie pozdrawiam!
Jerzy K. Kowalewicz*



„Staję dziś w obronie żołnierzy”

„Staję dziś w obronie żołnierzy” – Obecna władza podzieliła nas jak żadna wcześniej! Wzywam do opamiętania. Honor to nie napis na dresie narodowców i zadymiarzy plujących na kobiety i bijących słabszych – pisze w emocjonalnym liście Dariusz Czyż, były żołnierz Żandarmerii Wojskowej. Krytykuje w nim m.in. ustawy dezubekizacyjną i degradacyjną.

*Szanowny Pan
Dr Adam Bodnar
Rzecznik Praw Obywatelskich*

Piszę do Pana, bo jest Pan ostatnim przedstawicielem państwa, któremu ufam. Szanuję Pana za odwagę i wysiłki w obronie zasad demokracji. Dziękuję za zaangażowanie w obronie krzywdzonych przez władzę. Jest Pan Rzecznikiem Praw Obywatelskich, praw wszystkich obywateli. Tylko Pan nie dzieli nas na tych lepszych i gorszych.

Jestem byłym żołnierzem zawodowym żandarmerii wojskowej. Jako szeregowy obywatel chcę ponownie wyrazić swój sprzeciw wobec hańbiących przepisów degradacyjnych/dezubekizacyjnych. Polityka historyczna uprawiana przez PiS i tak nie zmieni tego, co jest naszą historią. Całkowite zatracenie proporcji w przekazie medialnym, tworzenie kultu „żołnierzy wyklętych”, podkreślanie poświęcenia NSZ nad zasługami Armii Krajowej czy żołnierzy Wojska Polskiego nie zmienia faktów. Nie można ważyć krwi przelanej za Polskę. A jeśli ktoś waży na siłę, to najkrwawszą polską bitwą ostatniej wojny i tak pozostanie przełamanie Wału Pomorskiego przez I Armie WP. „Wyklęci” mają na swoich rękach także krew żołnierzy polskich i zbrodnie na cywilnej ludności. Dziś to ikony prawicowej władzy narzucane społeczeństwu. To najlepszy dowód pisania historii od nowa. Prawdzie historycznej nie służą oświadczenia polityków, że Polski przed 1989 r. nie było, a zwłaszcza „miesięcznicowe” przekonywanie od 8 lat, że nasz kraj nadal nie jest wolny! Swoją

drogą, jak w takim razie można obchodzić setną rocznicę niepodległości? Według matematyki PiS-u wypadać winno najwyżej ćwierćwiecze! Wszyscy, którzy myślą inaczej niż władza, są określani, jako zdrajcy, obca agentura, Polacy gorszego sortu. Obywatelskie protesty przedstawiciele „dobrej zmiany” nazywają jazgotem i próbami zamachu stanu.

Jako żołnierz staję w obronie żołnierzy. Nie należałem do żadnej partii. Oczekuję przestrzegania konstytucji. Dziś, jak nigdy wcześniej, rządzący wyrzekają się mnie. Nie utożsamiam się z taką władzą. Byłem oddany służbie. Ponad dwa i pół roku służyłem w strefach działań wojennych. Jakie argumenty dałem politykom PiS-u do tego, aby nazywać mnie „komunistą i złodziejem”?! Nie jestem komunistą. Niczego nie ukradłem. Przeciwnie, ścigałem w czasie służby sprawców przestępstw i wiem, kto często najgłośniej krzyczy „łapać złodzieja”?! Nie godzę się na krzywdzenie przełożonych i kolegów, których poznałem i starszych służbą żołnierzy. Represyjne przepisy obejmują ich tylko z racji etatowej pracy w jednostkach wskazanych przez partyjnych działaczy i historyków. Rozpocząłem służbę 03.09.1990 r., a ustawa dezubekizacyjna dotyczy okresu do 31.08.1990 r., degradacyjna nawet do końca 1990 r. Wystarczy jeden dzień służby, aby być skazanym partyjnym wyrokiem. Sprzeciwiam się upokarzaniu ludzi, którzy jak miliony obywateli wiernie służyli Polsce. Polsce, w której żyli, kształcili się i awansowali także działacze PiS. Politycy ci wyrokiem dziś, kto sprzeniewierzył się polskiej racji stanu. Stanowią, kogo zdegradować, zdezubekizować, bezkarnie oczernić. Z niskich pobudek przyznali sobie uprawnienia niezawisłych sądów.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. nie szykanowano żołnierzy, którzy służyli wcześniej w armiach zaborców. Przyjęto ich do służby i zaliczono do niej posiadane wcześniej stopnie i wysługę. Po II wojnie nie degradowano piśsudczyków ani przedwojennych policjantów. Nie

(Ciąg dalszy na stronie 6)

(Ciąg dalszy ze strony 5)

było takich zamiarów wobec marszałka Rydza-Śmigłego za jego zachowanie we wrześniu 1939 roku. Nie zdegradowano generała Bora-Komorowskiego za ogromne ofiary w następstwie decyzji o powstaniu warszawskim. Zasługi marszałka Piłsudskiego pozwalają na „wybaczenie” mu setek ofiar zamachu majowego 1926 r. To także nasza historia. Mamy powody zarówno dumy, jak i do wstydu. Jedno jest niezmiennie, historię zawsze piszą zwycięzcy. Dawniej – wojen, dziś – wyborów. Stosowanie zbiorowej odpowiedzialności całkowicie lekceważy fakty, przepisy prawa i konstytucję.

Władza do jednego worka wrzuca całe instytucje, przedstawiając wszystkich bez wyjątku jako zdrajców i katów. Od października 2017 r. około 40 000 byłych funkcjonariuszy i pracowników MSW, BOR, WOP i ich rodzin ma dożywotnio obniżone emerytury i renty. Często do kwoty 850 zł netto miesięcznie. Tak praktycznie wygląda odwet PiS-u na historii.

Politycy nadali sobie prawo do odbierania godności zarówno nieżyjącym, jak i myślącym inaczej. Następstwem gorszącej ustawy jest śmierć kilkudziesięciu osób i rodzinne tragedie. Oto oczekiwana „sprawiedliwość społeczna”! Czy prawo może być sprawiedliwe, jeśli krzywdzi choć jednego człowieka? Każdy życiorys jest inny. Represje mogą wkrótce objąć żołnierzy i ich bliskich. Już z pierwszych wypowiedzi wynika, że tylko ustawa degradacyjna obejmie kilkuset żołnierzy. Na procedowanie czeka w sejmie „dezubekizacja” MON. Ma karać tysiące żołnierzy pełniących służbę w organach bezpieczeństwa państwa wymienionych w ustawie lustracyjnej i katalogu IPN. Chce pozbawić ich praw nabytych i zerwać zobowiązania zawarte przez państwo. Byłym funkcjonariuszom służb cywilnych obniżono świadczenia pieniężne. Żołnierzy władza będzie mogła ponadto zdegradować! Kompleksy i mściwość powodują, że PiS chce bez stosowania procedury sądowej, wprowadzaną przez siebie populistyczną ustawą, odbierać stopnie nadane przez Polskę. Władza zarzuca objętym ustawą, że wybrali służbę Moskwie i reżimowi

komunistycznemu. W moim przekonaniu służyli Polsce, jedynej, jaka była. Jeśli ktoś łamał prawo, niech indywidualnie podlega przykładowej karze.

Nigdzie na świecie nie degradowano dotąd nieżyjących żołnierzy! Kiedy żyli, nie zrobił tego żaden sąd. Gen. Jaruzelski to frontowy żołnierz, którego „nieszczęściem” stało się, że przyszedł ze wschodu! Skąd miał przyjść, skoro wojenna zawierucha rzuciła go na Syberię, a potem do polskiej armii tworzonej w ZSRR? Nie zdążył ewakuować się z korpusem gen. Andersa na Bliski Wschód i walczyć u boku zachodnich aliantów. Pełnił obowiązki szefa Sztabu Generalnego, ministra obrony, przewodniczącego WRON, pierwszego prezydenta III RP. Jego życiorys nie jest jednoznaczny. Nie powinni jednak oceniać go tak kategorycznie ci, którzy nie stawali przed koniecznością jego wyborów. Władze MON sprowadziły wszystko do nazwania go po śmierci zdrajcą i oświadczeń, że powinien być zdegradowany wielokrotnie!

Sprawa nie obchodzi większości społeczeństwa. Ale zadaję pytanie, co potem? Czy miliony członków PZPR i ich rodziny mogą spać spokojnie? A co z byłymi urzędnikami państwa, prokuratorami, sędziami, żołnierzami, milicjantami, nauczycielami? Kim są ci, którzy uczciwie pracowali w czasach PRL-u? Może od razu odmówić polskości wszystkim, którzy nie wysługują się władzy? Myślę, że tyle ważnych wyzwań jest przed naszym krajem. PiS skupia się na ciągłych rozliczeniach „kto, gdzie i z kim stał”. Z historii robi histerię. Podkreślanie naszej „wyjątkowości”, szukanie wszędzie wrogów i naruszanie europejskich wartości szkodzi Polsce. Powtarzanie, że państwo jest w ruinie i musi wstać z kolan do niczego dobrego nie doprowadzi. Władza przekonuje, że kosztowne gospodarcze i polityczne porażki to nasze sukcesy! Powtarzane kłamstwa stały się prawdą dla wyborców PiS i obywateli ufających mediom publicznym. Władza deklaruje umiar i pokorę. Faktycznie zaś bije rekordy nepotyzmu. Przyznaje swoim lukratywnie posady, astronomiczne pensje i nagrody. Wszystko zawłaszcza i upartyjnia. Pre-

(Ciąg dalszy na stronie 7)

miuje biernych, miernych, ale wiernych partii. Krzycząc „precz z komuną”, docenia ludzi bez zasad i gorliwych działaczy wyszydzanego PRL-u. To niemoralne. Czynnym żołnierzom i funkcjonariuszom życzę, żeby w przyszłości sami nie byli karani za służbę pod rządami PIS, żeby doczekali czasów kompetentnego i lojalnego zwierzchnictwa. Byłym zaś życzę, żeby dotrwali lepszych czasów. Każda władza przemija. Wszystkim noszącym mundur chcę przypomnieć – służy się państwu, nie politykom. Sam mundur nie czyni żołnierzem, nie daje honoru. Mundur nosi się w sercu. Chciałbym, aby rządzący jednoczyli obywateli i nie niszczyli demokracji, żeby tworzyli coś dobrego i trwałego, przestali burzyć, rozgrzebywać przeszłość, zmieniać pomniki i nazwy ulic.

Obecna władza podzieliła nas jak żadna wcześniej! Wzywam do opamiętania. Honor to nie napis na dresie narodowców i zadymiarzy pluających na kobiety i bijących słabszych. To nie „puste” słowo powtarzane przez rzeczników „dobrej zmiany”.

Szanowny Panie, sędzę, że bronię dzisiaj przegranych spraw, ale trzymam się zasad i wartości. Nie chcę milczeć i stać z boku. Proszę, niech Pan zechce wsłuchać się w mój głos. Nawet, jeśli należę do mniejszości, to byłem, jestem i chcę być obywatelem Polski.

z poważaniem
st. chor. sztab. rez. Dariusz Czyż

<http://nszzp.pl/aktualnosci/wszystkim-noszacym-mundur-chce-przypomniec-sluzy-sie-panstwu-nie-politykom/>

Podziały

Temat podziałów ludzi mieszkających i żyjących w Polsce (pojęcie naród jest pojęciem trudnym do zdefiniowania i niejednoznacznym) występuje ostatnio często.

Dziś temat najważniejszy to kwestie stosunków polsko-żydowskich z tematyką pogromów przed w czasie i po wojnie, pojęciem żydokomuny, wydarzeń marca 1968 a ostatnio poprawianie ustawy o IPN. Do Izraela udała się silna grupa by popsować co nieco stosunki z Izraelem jakoś uładzić, zwłaszcza, że Najważniejszy Brat za oceanu grozi. Od wielu lat działa też Polsko-Rosyjska Grupa do Spraw Trudnych. Znaczą coś takiego jest, ale postępu w trudnych sprawach nie ma. Nie wiem czy tak będzie ze stosunkami z Izraelem.

Albo nie o tym chciałem pisać. Chciałem poruszyć temat stosunków polsko-polskich a konkretnie relacji między funkcjonariuszami policji a służb specjalnych (w pojęciu szerokim). Historycznie rzecz ujmując pewnie jakieś anse między tymi służbami zawsze były. W innych krajach też występują – chociażby animozje między policją stanową czy miejską a federalną (FBI). Tam (w USA) policjant kontakt z CIA ma chyba niezmiennie rzadko, bo służba ta nie zajmuje się dochodzeniami, śledztwami a ponadto ma działać jedynie za granicami.

Pozostanę przy relacjach milicja-SB (PRL) i policja- służby (obecnie). Do 1956 roku istniało UB a potem SB – już w ramach jednego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wraz ze służbą Milicji Obywatelskiej. Animozje między SB a MO były więc od zarania PRL i są do dziś. Powodem jest (zaczę od brania części winy na siebie, czyli SB) – bo problem aktualny do dziś – postawa zajmowana przez „Panów w garniturach” wobec funkcjonariuszy MO (czy obecnie wobec funkcjonariuszy Policji). Buta, pokazywanie wyższości, pozerstwo – i nie wiem co by tu jeszcze wymieniać, ale wszyscy „łapiemy” w czym sprawa. Nigdy tego nie rozumiałem, nie stosowałem a do Kolegów z Milicji, a później Policji miałem zawsze stosunek koleżeński (czy niektórzy mieli taki do mnie to już inna sprawa). Generalnie miałem i mam do dziś wielu Przyjaciół wśród byłych milicjantów i policjantów. Jak to wszystko wygląda od strony Kolegów w mundurach nie wiem.

Do tamtych podziałów doszły kolejne, jednak na innym gruncie.

W roku 1989 z chwilą przemianowania Milicji w Policję i zaniku Służby Bezpieczeństwa stosunek do tych z SB z niechętnego dochodził w porywach do nienawistnego. Dochodziło do tego, że byli Milicjanci awansując w nowych czasach na wysokie stanowisko w Policji na łamach prasy lokalnej wypowiadał się

(Ciąg dalszy na stronie 8)

(Ciąg dalszy ze strony 7)

jak to on nie cierpi tych z SB – prywatnie przy wódce (no oczywiście byłem przy tym, ale wódki z nim nie wypilem - piłem gdy odszedł ze służby) zapytany o to, powiedział, że...musiał. *Kto? A pokombinujcie sobie.*

W 1990 przeszliśmy weryfikację. I nastąpiły kolejne podziały. Kolega, który nie poddał się weryfikacji, kolega który po weryfikacji przeszedł do policji, kolega który weryfikacji nie przeszedł, wszyscy Koledzy mieli do mnie i nawzajem do siebie pretensje. Podkreślałem, że to, wszyscy byli moi koledzy – bez nazwisk oczywiście. Wycieczek nie chcę robić żadnych wspomnę jedynie, że byli (ponoć?) i skargi na fakt pozytywnej weryfikacji jednego ze strony innego też pozytywnie zweryfikowanego. Jaja co?

Ustawa dezubekizacyjna z 2009 roku (podkreślam, że autorstwa Platformy Obywatelskiej) dziś krytykującej podobną ustawę w autorstwa PiS) nie wpłynęła na dalsze podziały, ale już ta z 2016 jak najbardziej.

Dziś wielu się obrusza, że „jak śmiano zaliczyć ich do SB”, im wielka krzywda nie tyle ze zmniejszenia wysokości emerytur (czy rent) ile z zaliczenia do SB. *Kto? A sobie poczytajcie kto, bo w necie jest.* I dodam jeno, że krzyk jakoby oni nie są z SB nic im nie da bo emerytur zabranych i tak im nie przywróca. A smród pozostał.

Co do podziałów w kategoriach w Policji i w służbach w aspekcie byli funkcjonariusze a obecnie pracujący wiedzy nie mam a tak prawdę mówiąc to mi w tej kwestii wsio równo.

Oczywiście podziały są istotną przeszkodą w relacjach ino, że ... nie muszę przestawać z kimś kto ma mnie w d. Więc nie, to nie.

Ważne jest, że On i ja oraz wszyscy inni Obywatele tego kraju, patrioci i *zdradzieckie mordy*, pójdziemy w dniu wyborów w 2019 roku (w tym roku w samorządowych także) do urn i ZGODNIE NIE zagłosujemy na PiS! Wszyscy, którym PiS już zagroziło albo hipotetycznie zagraża. Na kogo nie wiem, wiem, że na wszystkie możliwe opcje polityczne, ale nie na PiS. I to jest właśnie to.

Mieczysław Malicki

PS

Na dzień 6 marca, jak się dowiaduję już i Argentyna jest nam wrogiem. Się porobiło kur-na. To nasza dyplomacja może teraz jeździć tylko do Brukseli? Czy jak? Bo jakoś czytałem, że Bruksela też be a nawet bardzo BE.

Aha i jeszcze. Hermaszewski przestał być naszym jedynym kosmonautą. A Kopernik to jeszcze nasz, czy jak? Myślę, że i jego uzna się za niesłusznego i Ziemia stanie a Słońce ruszy. To tyle w kosmosie, bo u nas, na polskiej ziemi, wszystko już stoi...na głowie. Starajmy się zapamiętać słowa niektórych. Kiedyś się to przyda.

I coś jeszcze. W trakcie doksztaltu zawodowego w Studium Podyplomowym Akademii Spraw Wewnętrznych w Świdrze zorganizowano słuchaczom wyjazd na sztukę Józefa Szajny – do Teatru Studio w Pałacu Kultury (a jak). Co to było nie pamiętam, ale pamiętam, że sposób przedstawiania widzom sztuki był inny niż robili to inni reżyserzy – z mojego punktu widzenia, bo znawcą teatru nie jestem. Utknęło mi jednak coś innego. Otóż podczas antraktu (wiem tyle, że to przerwa między aktami sztuki) udaliśmy się wraz z innymi do foyer (gdzie wystawiono kilka dzieł instalacji autorstwa Szajny. Były tam jakieś „obrazy” utworzone z wielkiej ilości butów damskich i męskich, poprzybijane-przymocowane jedne na drugich. Były i inne, których już nie pamiętam.

Na środku owego foyer stało biurko przykryte białym obrusem, a na biurku stała mała klatka z zawartością... małego wieprzka. Świniak, czy inaczej wieprzek, oczywiście naszczał i nasrał w klatce, ale szczyny porobiły zacieki na białym obrusku. No i oczywiście śmierdziało gównem. Wokół biurka ze zwierzęciem tłoczyli się ówcześni kontestujący intelektualści, którzy podparłszy głowy recamy mądrze dysputowali nad tym „cóż to Szajna chciał tą instalacją, aby pokazać?”. Domyślam się, że ogół elity wskazywała zapewne na czerwone świnię rządzącą wówczas w Polsce. Być może. Tyle, że mnie w podstawówce już uczono, że każda sztuka ma znaczenie ponadczasowe i można w wielu z nich znaleźć odniesienie do czasów – sytuacji – wydarzeń w innej rzeczywistości. Cóż więc owa świnią w klatce na biurku dziś znaczy?

Świniaka w necie nie ma, ale buty Szajny są.

*Mieczysław Malicki
Olsztyńskie Koło SEiRP*



14 marca 2018 r., z inicjatywy Platformy Obywatelskiej odbyło się spotkanie przedstawicieli emerytów mundurowych Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie z Tomaszem Siemoniakem, byłym wiceprezesem Rady Ministrów i ministrem Obrony Narodowej w rządzie PO-PSL, wiceprzewodniczącym PO.

W spotkaniu uczestniczył wiceprezydent Olsztyna Jarosław Słoma, który rozpoczynając spotkanie zaznaczył, że Platforma Obywatelska wychodzi do wyborców ze swoją ofertą programową i jest to dobra okazja do rozmowy z różnymi środowiskami na jej temat. Stąd też spotkania ze środowiskami służb mundurowych – powiedział.

Aktywność Platformy Obywatelskiej w tym środowisku potwierdził wicepremier Tomasz Siemoniak. Odbywamy spotkania, gdyż chcemy usłyszeć jak jest oceniana panująca sytuacja - powiedział. Platforma Obywatelska – mówił dalej – współpracuje z Federacją Służb Mundurowych RP i ze środowiskiem, które zebrało podpisy pod obywatelskim projektem ustawy o zmianie ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...). Po wyborach trzeba doprowadzić do uchylenia represyjnej ustawy z 16 grudnia 2016 r. Grzegorz Schetyna zapowiedział uchwalenie Aktu Odnowy Demokracji, czyli jednej wielkiej ustawy, w której przywróco-

na zostanie niezależność Trybunału Konstytucyjnego, sądów, prokuratorów i mediów publicznych. W Akcie tym znajdzie się też wasza sprawa – powiedział Tomasz Siemoniak.

Odnosił się również do niedawno przyjętej ustawy degradacyjnej. Degradowanie osób nieżyjących jest niedopuszczalne, skandaliczne - powiedział. Tego nie robili nawet komuniści. Obniżenie dziś świadczeń emerytalnych emerytom wojskowym, po udanym przeprowadzeniu przez ministra Błaszczaka ustawy MSWiA, jest możliwe – stwierdził.

Dyskusja w czasie spotkania była wyważona i chwilami emocjonalna. Emeryci nie kryli swego rozżalenia. Wielu z nas po wejściu ustawy represyjnej znalazło się w trudnej sytuacji życiowej, wręcz dramatycznej. Jesteśmy osobami w podeszłym wieku, osobami schorowanymi, często już samotnymi. Mając zagwarantowane przez państwo stałe i pewne dochody, podejmowaliśmy zobowiązania finansowe i kredyty. Po 1989 r. tworzyliśmy od podstaw nowe służby, narażaliśmy nasze zdrowie i życie. Jako funkcjonariusze wykonaliśmy wobec państwa swoje zobowiązanie, natomiast Państwo Polskie nie dotrzymało. Przyjęta ustawa zerwała umowę zawartą w 1990 r. między zweryfikowanymi pozytywnie funkcjonariuszami różnych służb mundurowych a państwem. Skutkiem przyję-

(Ciąg dalszy na stronie 10)

(Ciąg dalszy ze strony 9)

też ustawy jest wiele ofiar śmiertelnych, a będzie ich więcej, gdy sądy zaczną rozpatrywać nasze odwołania, a rozstrzygnięcia będą niekorzystne. Absurdem jest, że w lepszej sytuacji są osoby skazane i odbywające wyroki pozbawienia wolności. Ich przelicznik emerytalny jest korzystniejszy – mówili emeryci.

Padło sporo gorzkich słów na temat uchwalonej w 2009 roku pierwszej ustawy obniżającej świadczenia emerytalne funkcjonariuszom służb mundurowych za czasów rządu koalicji PO-PSL. Ustawy tej nie da się obronić pod względem prawnym. Odebrała nie tylko prawa nabyte i działała wstecz, ale zastosowana odpowiedzialność zbiorowa ma znamiona faszyzmu – przekonywali wicepremiera Tomasza Siemoniaka emeryci.

Wszystkich interesowało, jak zachowają się posłowie Platformy Obywatelskiej na najbliższym posiedzeniu Sejmu, w dniu 22 marca br. podczas referowania przez Andrzeja Rozenka, obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji i czy mogą liczyć na ich poparcie. Według nich jest to swoisty test dla partii politycznych i posłów, którzy zapewniali swoje poparcie dla proponowanej ustawy. Jak zauważyli, jedyną partią, która jednoznacznie opowiedziała się za nowelizacją ustawy i udzieliła im wsparcia jest Sojusz Lewicy Demokratycznej. Także europosłowie SLD zorganizowali w siedzibie Parlamentu Europejskiego konferencję nt. „Represje wobec emerytowanych funkcjonariuszy policji i żołnierzy”. Dopytawali więc, czy mogą w tej sprawie liczyć na poparcie europosłów Platformy Obywatelskiej w strukturach europejskich, ponieważ podczas wysłuchania w Brukseli zainteresowanie ze strony europosłów było słabe. Trudno też było nie odnieść wrażenia podczas odbytych spotkań z posłami różnych partii politycznych na temat represyjnej ustawy, że posłowie głosowali nad ustawą, której nie znali. Problemem też jest słabe zainteresowanie ze strony mediów i polityków sprawą represjonowanych emerytów mundurowych. Tylko nieliczni dziennikarze i politycy podejmują ten temat. Posłowie nie powinni traktować ustawy jak

„gorącego kartofla”, lecz włączyć się do medialnych dyskusji.

Zdajemy sobie sprawę - odpowiedział Tomasz Siemoniak, że SLD mocno optuje w sprawie, ale on nie widzi w tym problemu. Będziemy wspierać emerytów w Sejmie. Zadbamy, aby posłowie byli obecni na sali w Sejmie podczas czytania obywatelskiego projektu ustawy i aby głos dotarł do opinii publicznej. Udzielimy poparcia w Unii Europejskiej i Radzie Europy – zapewnił Tomasz Siemoniak. Odpowiadając na zarzuty dotyczące uchwalenia ustawy w 2009 r. Tomasz Siemoniak stwierdził, że była wtedy inna sytuacja i osobiście uważa, że uchwalenie jej było słuszne argumentując niskimi emeryturami innych grup emerytów.

Tomasz Siemoniak odniósł się do zbliżających wyborów samorządowych. Mamy program, możemy iść do wyborów w koalicjach lub samodzielnie – stwierdził. Istotnym jest skutecznie zatrzymać Prawo i Sprawiedliwość, które chce kontrolować cały obszar kraju i pozbawić kontroli samorządowców. Istotą sukcesu wyborczego jest wysoka frekwencja – powiedział. Trzeba wygrać wybory, aby załatwić pewne sprawy. Trzeba patrzeć w przyszłość.

Jolanta Ołów

Rzecznik prasowy ZW SEiRP w Olsztynie



Wysłuchanie w Parlamencie Europejskim



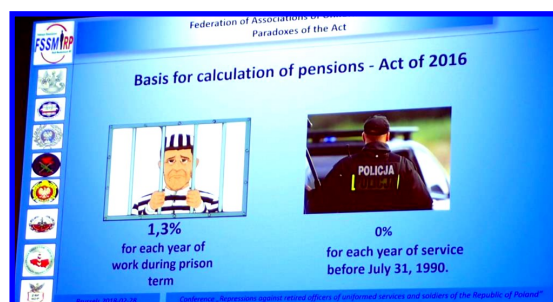
Naszym celem było przybliżenie europosłom z krajów Unii Europejskiej kolejnego przykładu nieprzestrzegania zasad praworządności w Polsce jakim jest ustawa represyjna. I już teraz mogą powiedzieć udało się nam.

W dyskusji w Europarlamencie zabrało głos 6 posłów do PE spoza Polski i jeden był poseł do PE.

- Josef WEIDENHOLZER (Wiceprzewodniczący frakcji S&D w PE; Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych;)
- Birgit SIPPEL (Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych; Komisja Specjalna ds. Terroryzmu)
- Sylvia-Yvonne KAUFMANN (Komisja Prawna)
- Arne LIETZ (Podkomisja Bezpieczeństwa i Obrony)
- Georgi PIRINSKI (Komisja Zatrudnienia i Spraw Socjalnych)
- Marita ULVSKOG (Komisja Zatrudnienia i Spraw Socjalnych)
- Frank SCHWALBE-HOTH (były poseł do PE; Zieloni)
- Zśród polskich posłów do PE, głos zabrali: Bogusław LIBERADZKI, Krystyna. ŁYBAC-KA i Janusz ZEMKE.
- Ogółem udział wzięło 16 przedstawicieli Parlamentu Europejskiego co jak nam wielokrotnie powtarzano jest znaczącą liczbą jak na tego typu spotkania.



Spotkanie prowadził Zdzisław Czarnecki – prezydent FSSM RP, który po krótkim wprowadzeniu poprosił o przedstawienie prezentacji zawierającej zwięzłą historię działań podejmowanych po 1990 r. przez kolejne rządy w stosunku do emerytów i rencistów mundurowych, ze szczególnym uwzględnieniem ostatniego haniebnego aktu prawnego jakim była ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r.



Po prezentacji głos w sprawie ze strony polskiej zabrali:

Henryk Majewski – były Minister Spraw Wewnętrznych w III RP i działacz opozycji w latach osiemdziesiątych.

<http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2018-02-28/lzy-w-oczach-bylego-szeffa-msw-w-brukseli-movil-o-funkcjonariuszach-pozbawionych-emerytur/?ref=kafle>

Tomasz Oklejak – przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich

Rafał Jankowski – przewodniczący Niezależnego

(Ciąg dalszy na stronie 12)

(Ciąg dalszy ze strony 11)

Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów – ich wystąpienia były uzupełnieniem prezentacji.

Eurodeputowani byli zszokowani uzyskanymi informacjami. Okazało się, że kłamliwe pisiorry jak zwykle nałgali. Wyjaśniali bowiem, że nie się niedzieje złego, to zwykła „regulacja”, a poza tym sprawy emerytalne nie podlegają jurysdykcji europejskiej.

Już po wstępnej części deputowana **Marita ULV-SKOG**, stwierdziła, że tu na tej komisji to nie ona zajmująca się sprawami socjalnymi, a jej koledzy z komisji praw człowieka i praworządności być jako główni odbiorcy naszego przesłania. Była na tyle poruszona, że w sposób bardzo emocjonalny obiecała nam, że przekaże te „niesamowite” informacje swoim kolegom. Jak się później okazało słowa dotrzymała.

Jedno z pytań zagranicznych deputowanych szczególnie mi utkwiło. Zadał on z pozoru banalne pytanie: czym władza taką ustawę argumentowała.

Bo ktoś kto nie żyje na co dzień w państwie PiS nie może pewnych rzeczy pojąć.

Jeden z europosłów stwierdził, że Polska staje się poważnym problemem dla funkcjonowania Unii Europejskiej. Poruszono nasz problem także z zupełnie innej strony a mianowicie przestrzegania zasad polityki społecznej w zakresie trwałości i nienaruszalności świadczenia jakim jest emerytura.

Żaden pisowiec nie odważył się na spotkanie przyjąć. Zaś obecni zagraniczni deputowani z każdą minutą okazywali nam coraz większą sympatię.

Pojawiły się propozycje, że częściej powinniśmy przyjeżdżać do Brukseli i walczyć o swoje prawa. Jeden z uczestników wysłuchania – przedstawiciel Niemiec – obecnie pracownik instytucji unijnych, a w przeszłości wieloletni europoseł podsunął nam pomysł aby tu, w Brukseli,

najlepiej przed ambasadami Polski (tej unijnej i zwykłej) co jakiś czas organizować pikietę które nie pozwolą polskiemu rządowi zapomnieć o sprawie, a jednocześnie będą dalej ją nagłaśniać.

Trzecia część wysłuchania to wystąpienia funkcjonariuszy wyklętych:

<https://m.youtube.com/watch?v=nQHWqLVAbhE>

<https://www.youtube.com/watch?v=nQHWqLVAbhE&app=desktop>

Wysłuchanie zakończył Andrzej Rozenek – pełnomocnik obywatelskiego komitetu inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do cofnięcia ustawy represyjnej następującymi słowami:

„Zemsta, odwet, pogarda dla obywateli, populizm i arogancja władzy

–takie jest uzasadnienie dla tej ustawy.

Dlatego chciałbym zaapelować do społeczności międzynarodowej –zróbcie coś, żeby już nikt nie musiał umrzeć!



Konferencja prasowa po wysłuchaniu

*Wybór z obszernego opracowania
Kol. Dariusza Hyps*





PARLEMENT EUROPEJSKI

Posel do Parlamentu Europejskiego

Bogusław LIBERADZKI
Krystyna ŁYBACKA
Janusz ZEMKE

Pan
Jean-Claude JUNCKER
Przewodniczący Komisji Europejskiej

Szanowny Panie Przewodniczący!

W dniu 28 lutego br. zorganizowaliśmy w Parlamencie Europejskim – na prośbę Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych Rzeczypospolitej Polskiej – konferencję pt. ***Represje wobec emerytowanych funkcjonariuszy i żołnierzy w Polsce.***

W konferencji wzięło udział 110 osób – w tym grupa 50 osób z Polski reprezentujących środowisko 57 tysięcy osób dotkniętych skutkami ustawy represyjnej z grudnia 2016 r. Na mocy jej przepisów odebrano uprawnienia emerytalno-rentowe funkcjonariuszom służb oraz ich rodzinom (wdowy, sieroty) – bez względu na charakter, czy przebieg służby, jedynie na podstawie jednego, samodzielnego kryterium, tj. służby – choćby przez jeden dzień (*sic!*) przed 31 lipca 1990 roku – w określonej formacji lub instytucji (także cywilnej). Obostrzenie to dotyczy także funkcjonariuszy pozytywnie zweryfikowanych, tzn. tych, których stosunek służbowy w Policji i innych służbach został przedłużony po 1990 roku przez władze wybrane w demokratycznych wyborach. Takie działanie ma bezwzględny charakter politycznego odwetu, wprowadza odpowiedzialność zbiorową całego środowiska, bez ustalania winy przez niezawisły sąd. Regulacja ta nie ma nic wspólnego z zasadami sprawiedliwości społecznej. Jest ponadto sprzeczna z podstawowymi zasadami konstytucyjnymi i łamie uniwersalne prawa człowieka, szczególnie w zakresie pewności prawa i niedyskryminacji.

W konferencji – poza przedstawicielami instytucji europejskich – uczestniczyła liczna grupa posłów do Parlamentu Europejskiego, głównie z komisji LIBE, DROI, EMPL i JURI. Byli to poławie z Austrii, Bułgarii, Estonii, Grecji, Holandii, Niemiec, Polski, Rumunii, Słowacji i Szwecji.

Uczestnicy konferencji zobligowali nas do wystąpienia w ich imieniu do Komisji Europejskiej, by kwestia naruszenia praw podstawowych obywateli UE w Polsce poprzez wprowadzenie odpowiedzialności zbiorowej – została uwzględniona przez Komisję Europejską w agendzie rozmów z rządem Polski, jako jeden z elementów naruszenia zasady demokratycznego państwa prawnego.

Z poważaniem,

Bruksela, 7 marca 2018 r.



Pierwsze czytanie i... do kosza

23.03.2018 Wielkie nadzieje na pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy, wspartej długo i skrzętnie zbieranymi w całej Polsce podpisami obywateli – zostały zawiedzione. Posłowie rządzącej większości niczym niewzruszeni i głusi na mocne argumenty – odrzucili projekt do kosza.

Taką relację zamieściła FSSM, organizator obywatelskiego przedsięwzięcia:

"Dzień wczorajszy, 22 marca 2018 r. zapisał się jako kolejny dzień hańby w dziejach polskiego parlamentaryzmu w odrodzonej po 1989 r. Rzeczypospolitej Polskiej.

Wbrew obietnicom wyborczym, jakoby każdy głos obywateli miał być wysłuchany w Parlamencie RP, rządząca większość sejmowa, czyli partia PiS i jej „przybudówki”, odrzuciły w pierwszym czytaniu kolejny obywatelski projekt ustawodawczy – tym razem NASZ projekt ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...), znowelizowanej ustawą represyjną z 16 grudnia 2016 r.

Do zaprezentowanego z trybuny sejmowej przez Pełnomocnika Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej FSSM RP Andrzeja Rozenka projektu ww. ustawy i jego uza-

sadnienia, odnosili się w trakcie naprawdę burzliwej i emocjonalnej debaty – przedstawiciele wszystkich klubów poselskich.

Nie będziemy tu opisywać wszystkich wystąpień poselskich, tylko odeślemy czytelników do stenogramu całej debaty, opublikowanego na stronie internetowej Sejmu RP. Niech każdy sam oceni te wystąpienia. Zaznaczymy tylko, że wypowiedzi posłów reprezentujących klub parlamentarny PiS powielały półprawdy i kłamstwa na temat ustawy „dezubekizacyjnej”, znane nam z kampanii propagandowej PiS i wielu wystąpień wiceministra SWiA Jarosława Zielińskiego, zaś wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu złożył poseł Piotr Marek Kaleta. Co najciekawsze, po wygłoszeniu swoich stanowisk, posłowie większości parlamentarnej uciekli tchórzliwie z sali sejmowej, tak samo jak to uczynili 16 grudnia 2016 r.

Tymczasem stanowczo krytycznie do obowiązującej ustawy i za przekazaniem projektu jej zmiany do dalszych prac w komisjach sejmowych opowiedziały się zdecydowanie wszystkie kluby

(Ciąg dalszy na stronie 15)

poselskiej opozycji, tj. PO, Nowoczesnej oraz PSL-UEd.

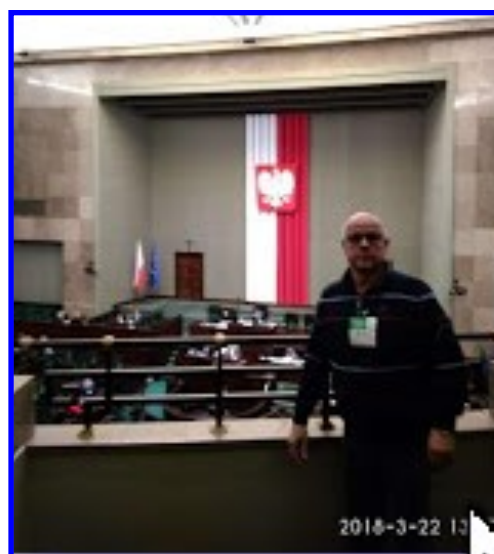
Warto wskazać na bardzo emocjonalne wypowiedzi posłów UED Michała Kamińskiego i Stefana Niesiołowskiego, którzy zarzucili posłom PiS superhipokryzję w sprawach „dezubekizacji” i „dekomunizacji” Polski, stwierdzając, że „...czyniąc to, zapominają o własnych szeregach...”.

Największe wzburzenie posłów opozycji wzbudziło końcowe wystąpienie ministra Zielińskiego, który m.in. zarzucił wnioskodawcom manipulowanie informacjami dot. śmierci b. funkcjonariuszy w związku z wprowadzeniem ustawy represyjnej z 16 grudnia 2016 r. Stanowczy odpór tym insynuacjom dał pełnomocnik KIU FSSM RP Andrzej Rozenek, swoje końcowe wystąpienie poświęcając bez mała w całości, na odczytanie listy ofiar ustawy represyjnej wraz z medycznie stwierdzonymi przyczynami ich zgonów.

Po zakończeniu debaty poselskiej, posłowie większości parlamentarnej powrócili na salę sejmową i zgodnie z dyscypliną partyjną (bo chyba nie z własnym sumieniem) przegłosowali odrzucenie naszego projektu zmian ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...). Jak głosowały kluby i poszczególni posłowie, można sprawdzić [TUTAJ](#).

W czasie debaty sejmowej, przed gmachem Sejmu trwało zgromadzenie, jako nasz dowód poparcia dla Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej FSSM RP. Niestety, pomimo apeli Prezydenta FSSM RP oraz Koordynatorów i Działaczy Komitetów Protestacyjnych FSSM RP, liczyło ono zaledwie ok. 1500 osób. To, naszym zdaniem, zdecydowanie zbyt mało, biorąc pod uwagę liczbę poszkodowanych ustawami represyjnymi.

Nie tracimy jednak nadziei, że obudzimy wreszcie znacznie większą aktywność naszego środowiska. Zadania przed nami wszystkimi są ogromne.



W Sejmie i przed Sejmem



PAŃSTWO NAZYWA ICH OPRAWCAMI

**Wystąpienie Andrzeja Rozenka w Sejmie
podczas prezentacji obywatelskiego projektu ustawy ws. emerytur mundurowych.**

Jestem tu w związku z tym, iż udało się nam zebrać 250 tysięcy podpisów pod obywatelskim projektem ustawy, ale zbieraliśmy te podpisy dlatego, że wcześniej Sejm Rzeczypospolitej przegłosował bubel prawny. Bubel prawny w wyniku którego jak dotąd śmierć poniosło 37 osób. Dlatego też chciałbym prosić Państwa, abyśmy na początku uczcili minutą ciszy tych, którzy w wyniku ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. odeszli.

Te 37 zgonów, o których mówię są to informacje w pełni potwierdzone. To są informacje zbierane w Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych, każda z nich została potwierdzona przez rodziny tych ludzi, którzy odeszli. To są samobójstwa, to są zawały, to są wylewy. Czasem ludzie odmawiają przyjmowania pokarmu, czasem ludzie odmawiają przyjmowania leków. To jest potworne, że politycy w Polsce ustawą zabijają ludzi!

Reprezentuję 250 tysięcy ludzi, którzy odważyli się podpisać pod obywatelskim projektem ustawy, po to, aby cofnąć tę haniebną ustawę z 16 grudnia 2016 r., ale żeby Państwo zrozumieli o co chodzi, muszę się cofnąć do roku 1990. Na jest sali pan minister Henryk Majewski, on na pewno poświadczy, jak to było w 1990 r. kiedy Solidarność przejmowała władzę. Ministrem wówczas był Krzysztof Jan Kozłowski, a wiceministrem Andrzej Milczanowski, obaj opozycjoniści ze wspaniałą kartą. Oni to widząc exodus milicjantów i ludzi służb, zaapelowali do tychże właśnie funkcjonariuszy, aby się powstrzymali od odchodzenia ze służby. Obiecali im, że jeżeli są czysti, jeżeli nie robili niczego złego w przeszłości, to państwo polskie będzie ich traktowało jak każdego innego obywatela i zagwarantuje im, że będą takimi samymi funkcjonariuszami, jak Ci którzy zostaną przyjęci po dziewięćdziesiątym roku. Na dowód tego, że taka propozycja, taka oferta padła mamy nie tylko świadectwo pana ministra, mamy też oświadczenie notarialne pana ministra Andrzeja Milczanowskiego, którego dzisiaj z nami nie ma ze względu na stan zdrowia. Tak to było i tak właśnie wolna Polska zwróciła się do

tych ludzi z prośbą, aby oddali swoje usługi na rzecz nowo tworzonego państwa i ci ludzie zdecydowali się to zrobić, a dzisiaj ponoszą tego konsekwencje. Dzisiaj to państwo nazywa ich oprawcami i dzisiaj to państwo twierdzi, iż służyli jakiemuś państwu totalitarnemu. Mimo, iż niektórzy z nich służyli we współczesnej Polsce po dwadzieścia kilka lat, niektórzy odeszli na emeryturę w tym roku, w połowie zeszłego roku, w styczniu zeszłego roku, a jednak nazywa się ich oprawcami. Następnie przyszedł smutny dla służb mundurowych rok 2009, niestety Platforma przegłosowała wtedy ustawę obniżającą emerytury służb mundurowych, to było działanie nieprzemyślane. Wówczas panowała powszechna opinia wśród prawników, że jest to po prostu bubel prawny. Taką opinię podzielali wszyscy mądrzy prawnicy. Wówczas padło takie zdanie, które pragnę państwu zacytować, Państwo się może domyślać kto jest autorem tego zdania. „Premier Tusk i minister Schetyna chcą odebrać formację mundurowym, jako kolejnej już grupie społecznej ich uprawnienia emerytalne, które stanowiły dotychczas jedną z motywacji do podejmowania trudnej i często niebezpiecznej służby. Minister odpowiedzialny za bezpieczeństwo podważający podstawy swojego resortu, dezorganizujący pracę służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obywateli, minister który odbiera nabyte prawa nie gwarantując nic w zamian, godzi w bezpieczeństwo Polaków. Dzisiaj chcę to bardzo wyraźnie podkreślić raz jeszcze, policjanci, strażacy, funkcjonariusze straży granicznej, służby więziennej, zawodowi żołnierze Wojska Polskiego muszą mieć gwarancje, że państwo dotrzymuje zawartych z nimi umów. To jest proszę państwa cytata z ówczesnego posła Jarosława Zielińskiego, obecnego tutaj wiceministra. Szacunek panie ministrze! Te mądre słowa, te mądre słowa i trzeba to docenić, nie zostały niestety docenione przez Trybunał Konstytucyjny. Profesor Rzepliński, który dziś jest obrońcą demokracji, w Trybunale Konstytucyjnym przeprowadził takie oto ro-

(Ciąg dalszy na stronie 17)

(Ciąg dalszy ze strony 16)

zumowanie, że ta ustawa jest zgodna z prawem, zgodna z konstytucją i to prawo weszło w życie.

Nadszedł rok 2016, 16 grudnia to pamiętna data ponieważ nie tu się odbywały obrady Sejmu, tylko obrady się odbywały na Sali Kolumnowej. Wówczas nieokreślonych okolicznościach prawnych, ponieważ nie wiadomo kto policzył kworum i nie wiadomo kto jak głosował, przecież nie było głosowania imiennego, przyjęto właśnie tę ustawę, która spowodowała śmierć 37 osób. Dlaczego uważamy że ta ustawa jest niekonstytucyjna i podważa podstawy prawa? Po pierwsze, ta ustawa zakłada odpowiedzialność zbiorową. Sejm Rzeczypospolitej, a dokładnie PiS wcielił się rolę sądu i skazał zaocznie 55 tysięcy osób pisząc w tej ustawie, że są to o którzy służyli państwu totalitarnemu. Drugi powód, ta ustawa odbiera słusznie nabyte prawa, nie może być w demokratycznym państwie sytuacji, w której obywatel się na coś umawia po czym ktoś przychodzi i umowę jednostronnie zrywa. Ta ustawa wprowadza coś niezwykłego a mianowicie górny próg emerytury i ten górny próg wynosił 1716 zł. Teraz wyobraźcie sobie państwo funkcjonariusza, który odszedł z ABW w styczniu 2017 r., jest w pełni wieku, pięćdziesiąt parę lat, idzie do banku i staje dobrą robotę i odprowadza do ZUS-u duże składki, ale ma się to nijak do jego emerytury ponieważ ta ustawa zakłada, iż będzie on miał zawsze emeryturę nie wyższą niż 1716 złotych, przecież to jest jawne bezprawie. Wrszce i trudno o tym nie wspomnieć, jakby nie brzmiało to infantylnie jest stara rzymska zasada, która mówi, że umów się dotrzymuje. *Pacta sunt servanda!* Te umowy zawarte między innymi przez ministra Kozłowskiego, ale też przez całe państwo, bo w imieniu państwa występował min Kozłowski a nie swoim, nie zostały dotrzymane. Chcę się zmierzyć na tej sali z całą kłamliwą polityką propagandową, jaka wokół tej ustawy została rozpętana. Nie jest prawdą, że ci emeryci mu mieli wcześniej emerytury w wysokości 20 tysięcy złotych, średnia emerytura ludzi objętych ustawą, przed jej wprowadzeniem wynosiła 2180 złotych i takie są informacje z Zakładu Emerytalno-

Rentowego, a który podlega Ministrowi Spraw Wewnętrznych Nie jest prawdą, że dokonała się jakakolwiek sprawiedliwość społeczna, i że te emerytury obniżone do średniej, to jest nieprawda. Większość osób objętych tą ustawą dostaje 854 z jest najniższa emerytura jaką dopuszcza w Polsce prawo. Na marginesie dodam, że ludzie ci otrzymali decyzje, gdzie ZER wylicza im emerytury na sto złotych, 70 złotych, 300 złotych. Tak, dostają te 850 złotych, bo państwo jest łaskawe i przewiduje właśnie taką najniższą emeryturę. Nie jest też prawdą, że są odbierana jakiejkolwiek przywileje, ponieważ w przypadku mundurowych, mówimy o osobnym systemie emerytalnym dlatego, że oni służą a nie pracują. Służba 24 godziny na dobę różni się od pracy, różni się tym, że się ryzykuje zdrowiem i życiem, a także ma się, przepraszam za kolokwializm, popaprane relacje rodzinne. Właśnie za to państwo oferuje rekompensatę w postaci innego systemu emerytalnego, tak więc nie jest to żaden przywilej, a jeżeli ktoś tak uważa, to niech idzie i służy na ulicy i goni bandytów.

Kogo dotyczy ta ustawa? Jest popularnie nazywana ustawą dezubekizacyjną. UB zlikwidowano 1956 r. i nie ma funkcjonariuszy UB, którzy by do tej pory żyli, nawet jeśli to są to tak nieliczne wyjątki, że nie warto byłoby dla nich robić ustawy. Ta ustawa, proszę państwa, dotyczy wdów i sierot, podkreślę jeszcze raz, wdów i sierot; kombatanów, byłych sportowców, urzędników biur paszportowych, twórców bazy PESEL, więźniów pilnujących przestępców, oficerów BOR, którzy nin. ochraniali papieża; czy żołnierzy WOP, którzy strzegli naszych granic. Tak, wśród 55 tysięcy decyzji wydanych są również ludzie służb i o nich chcę chwilę powiedzieć. Większość państwa słyszała o operacji Samum? Pewnie większość państwa wie tyle, ile zobaczyliście w filmie Władysława Pasikowskiego, ale przypomnę, że dzięki brawurowej akcji oficerów naszego wywiadu udało uratować z Iraku sześciu oficerów CIA, DIA i NSA. Zostali wywiezieni z Iraku dzięki operacji naszych służb specjalnych, groziła im tam pewna śmierć. Akcja ta udała się dlatego, że ówczesne irackie służby ufały naszym służbom, traktowały nasze

(Ciąg dalszy na stronie 18)

(Ciąg dalszy ze strony 17)

służby jako przyjaciół, a nas jako kraj neutralny, a nawet zaprzyjaźniony. I akcja ta była straszącym policzkiem dla irackich służb, potwornym, takich rzeczy się nie wybaczają i dlatego, proszę państwa zemsta nadeszła. Mówię o tym po raz pierwszy publicznie, ponieważ nikt o tym nie wie. Pierwszy zginął Andrzej Jarosław Hos, nazwisko legalizacyjne Talar. Mściciele dopadli go w 95 r. w Libii. Rok później 25 października 1996 r. w Libanie zginął Jacek Jerzy Bartosiak, nazwisko legalizacyjne Puszkarski. Edmund Żurawski, nazwisko legalizacyjne Zabłotny zginął jako ostatni a 1999 r. w Iraku. Te trzy śmierci poza operacją Samum, ponieważ to byli oficerowie, którzy brali udział w tej operacji, łączy jeszcze jedna rzecz. Wszyscy ci trzej bohaterscy oficerowie polskiego wywiadu byłiby pozbawieni emerytur i byłiby nazywani oprawcami. Na marginesie chciałem przypomnieć, że dzięki tej operacji, w nagrodę Amerykanie umorzyli Polsce 16,5 miliarda naszego długu. Ustawą represyjną byłby objęty również inny oficer polskiego wywiadu - Władysław Antczak, nazwisko legalizacyjne Iskierski. Ten bohater-ski oficer polskiego wywiadu, pełniący funkcję sekretarza ambasady RP w Tajlandii uratował blisko 2,5 tysiąca ludzkich istnień organizując ich sprawną ewakuację podczas strasznego tsunami w 2004 r. Dziś Antczak nie żyje, więc nie wie, że zdaniem twórców tej ustawy jest oprawcą służącym państwu totalitar-nemu. Jeszcze jeden przykład. Mariusz Kazana, nazwisko legalizacyjne Czarski, wspinały oficer polskiego wywiadu. Jak państwo wiecie, polski wywiad przeprowadził niesamowicie sprawną operację, która pomogła Polsce na bardzo korzystnych warunkach w 2004 r. wejść do Unii Europejskiej. Jednym z najważniejszych oficerów, który przeprowadzał tę operację był właśnie ów Mariusz Kazana. Na marginesie, ulubieniec prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Jak państwo wiecie, zginął w katastrofie pod Smoleńskiem. To była chyba dla polskiego wywiadu największa strata po 90-tym roku. Kazana, jako absolwent Ośrodka Kształcenia Kadr Wywiadu Departamentu Pierwszego MSW byłby dziś objęty ustawą represyjną, a różne PiS-owskie media nazywałyby go oprawcą. Tych pięciu ludzi, tych

pięć osobnych historii, z których każda nadaje się na zna-komity film sensacyjny, to są nasi bohaterzy. Oddali życie na służbie. Mówi się o nich ubecy, mordercy, oprawcy, bandyci, zdrajcy. Piotr Wróbel, policjant który rozpra-cował mafię pruszkowską i został objęty tą ustawą ponieważ wybrał szkołę oficerską w Legionowie. Z wielkim poświęceniem walczył z mafią pruszkowską, dzisiaj państwo polskie ukradło mu emeryturę. Wojciech Raczuk, porucznik wydziału kryminalnego Milicji Obywatelskiej w Białej Podlaskiej, w 1986 r. ruszył w pościg za jed-nym z najgroźniejszych wówczas przestępców, ścigany kryminalista Józef Korycki był bezwzględnym mordercą. Strzelił do Raczuka z broni automatycznej, a Raczuk otrzymał 6 kul. Milicjant trafił w stanie krytycznym do szpitala, nikt nie wierzył, że przeżyje, jego koledzy przenieśli go na lepszy etat, aby wdowa po nim miała trochę więcej pieniędzy, to był etat w SB. Raczuk przeżył, jest inwalidą II grupy. Po 35 latach okazało się że jest oprawcą. Wskutek tej ustawy z 2866 złotych renty inwalidzkiej którą miał obecnie otrzymuje 854 zł. To mu nie wystarcza nawet na leki. Jest na sali, tam na górze pani nadkomisarz Danuta Leszczyńska, kierownik sekcji ds. walki z przestępczością narkotykową wydziału kryminalnego Policji w Szczecinie, która odeszła ze służby w 2009 r. Całe życie spędziła ciężko walcząc z przestępczością narkotykową, dzisiaj to państwo ją karze. Za co?

Tak jak powiedziałem, 37 zgonów to jest krzyk. Krzyk tego środowiska o wielką pomoc. Musicie im pomóc. Państwo nie może być bezradne w takiej sytuacji, państwo nie może się przyglądać takiemu nieszczęściu. Droga odwoławcza dla tych ludzi praktycznie nie istnieje. Wszystkie odwołania, które zostały skierowane do Sądu Okręgowego leżą i czekają nie wiadomo na co. Odwołanie w „trybie 8A”, czyli tzw. akt łaski, od 8 miesięcy leżą w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. To są ludzie starzy i nie dożyją sprawiedliwości, w tym tempie oni po prostu umrą, zanim cokolwiek się wydarzy. Proszę Państwa, na wrocławskim komisariacie umarł Igor Stachowiak, ponieważ funkcjonariusze znęcali się nad nim za pomocą paralizatora. Czy ten be-

(Ciąg dalszy na stronie 19)

(Ciąg dalszy ze strony 18)

stiański czyn jest godny potępienia? Jest. Oczywiście, że tak, tak samo jak godne potępienia jest morderstwo księdza Popiełuszki, ale czy za zbrodnie na Stachowiaku powinni odpowiadać wszyscy, którzy dziś służą w Policji? Czy każdy Policjant jest mordercą i zwyrodnialcem państwowym się nad zatrzymanymi w toalecie komisariatu? To pytanie jest tak idiotyczne, że aż wstyd je zadawać, ale w oparciu właśnie o taką logikę wszystkich byłych funkcjonariuszy skazano na karę pozbawienia praw nabytych i na pozbawienie.

Nie oczekuję od was współczucia i zrozumienia, ale oczekuję przyzwoitości. Proszę was, abyście odrzucili propagan-

dowe informacje i sprawdzili kogo naprawdę dotyczy ta ustawa i jakie są jej konsekwencje. Pamiętajcie odwet to nie kara, z zemsta to nie sprawiedliwość. Wszyscy państwo przed przystąpieniem do wykonywania mandatu poselskiego złożyliście ślubowanie o treści:

„Ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec narodu, strzec suwerenności ojczyzny, dobra obywateli, przestrzegać porządku prawnego”.

Zwracam się do Pań i Panów Posłów o potraktowanie wniesionego przez nas projektu ustawy zgodnie z rotą złożonego ślubowania.

ANDRZEJ ROZENEK

Dziennik Trybuna 26,27.03.2018 s.6

Plują bo mogą!

<https://www.tygodnikprzeglad.pl/pluja-bo-moga/>

Stare powiedzenie „daj małpie brzytwę” w polskim wydaniu można zastąpić bardziej aktualnym „daj PiS władzę”. Skutki w obu przypadkach są takie same. Z tą różnicą, że małpa ma ograniczone możliwości, a PiS rządzi Polską jak podbitą kolonią. Po jednej stronie mamy władzę i jej popleczników. I ci mogą wszystko. A po drugiej stronie jest większość Polaków, którzy od 30 miesięcy niby są u siebie, a faktycznie stali się obywatelami drugiej kategorii. Suweren, na wolę którego PiS się fałszywie powołuje, jest traktowany przez tę partię jak pies, któremu rzuca się kość i krzyczy: Gryź! Taką kością są: konstytucja, sądownictwo, prawa kobiet, Rosja i Niemcy, a teraz Izrael i Żydzi. I wszędzie, gdzie prawica włożyła rękę, mamy katastrofę. To, co było wcześniej, zrujnowano. I w to miejsce postawiono partyjne atrapy. A ilekroć rozwalano kolejne segmenty ładu konstytucyjnego czy relacji międzynarodowych, tylekroć za każdym razem stosowano tę samą metodę odcinania uwagi ludzi od klęski. Sztab PiS rzucał suwerenowi kości trzymane na tę okazję w zamrażarce.

Po gigantycznej wpadce z ustawą o IPN sięgnięto po wielki kamień, którego plusk ma przykryć kompromitację ekipy rządzącej. Degradacja generała Jaruzelskiego, członków WRON i innych wojskowych ma zastąpić debatę

nad szkodnikami, którzy wypychają Polskę do czarnej dziury. Niczego tą haniebną decyzją nie przykryją. Wręcz odwrotnie. Generała Jaruzelskiego można oceniać różnie, bo przyszło mu odpowiadać za Polskę w tych dramatycznych czasach, gdy niewiele zależało wyłącznie od nas. Bilans jego służby jest już jednak zamknięty i długo jeszcze będzie przedmiotem analiz poważnych historyków i wojskowych. A tak na marginesie. Przypomniało mi się, jak prezydent Bush namawiał Generała do kandydowania na prezydenta RP. I to, jak długą owacją zakończyło się jego spotkanie z absolwentami West Point w USA. Takich sytuacji miał za życia tyle, że przekraczają one wyobraźnię jego chwilowych pogromców, czyli Dudy i Morawieckiego.

A dla paru milionów Polaków, którym prezydent i premier i ich otoczenie dzień w dzień plują na głowę, mam taki komunikat. Plują na was, obrażają, kastrują dorobek i wycierają sobie gęby waszymi życiorysami, bo jeszcze mogą. Bo czują się bezkarni. Bo nie reagujecie, gdy zabierają wam place i ulice, emerytury i renty. Bo wielu z was omamionych obietnicami głosowało na PiS. I teraz ta rozzuchwalona stonka pożera kolejne grupy zawodowe i niszczy wasz dorobek. Polska ma wiele problemów, ale tego ze sfiksowaną władzą można się pozbyć szybciej, niż ona myśli.

Jerzy Domański

Nienawiść wg Mietka

Dlaczego te gostki z byłej Solidarności lub podpierający się tym słowem (idea) ludzie rządzący od 1989 roku tak nas nienawidzą, że doje..chali nam w roku 2009 a teraz ponownie w 2016?

Czytałem już wiele odpowiedzi na „dlaczego?” ale jakoś chyba nikt nie umiał dać sensownej odpowiedzi. Nie umieli bo to trzeba chyba wejść w psychikę socjopaty by zrozumieć.

Odpowiem tak jak pani w reklamie pro-liver – leku cudownego na pozbycie się cholesterolu – ja otóż też nie wiem!!! Żartowałem.

Nie wiem dlaczego, wiem natomiast co to wywołuje. Jakie takie działania wywołują reakcję – z fizyki: każda akcja wywołuje reakcję, nawet stalowa szyna reaguje na obciążenie wywołane przez siadającego na niej komara. I tu koniec fizyki.

Dopadli nas, środowisko byłych i teraz są górą. Otóż im wydaje się tylko, że są górą. Każda władza kiedyś się kończy. PRL się skończyła w 1989 kiedy władza doszła do wniosku, że nie ma co się nadal bić, mata chopy tu władzę, najsamprzemyślej zrobim wybory, a potem się obaczy (tak jednak by wynik wyborów nie był zbyt dobry dla naszej starej władzy ha ha ha). I dali przysłowiowej du...

Tyle, że im bardziej oddalali się od tego 1989 roku tym bardziej wybrańcy stawiali się mściwi, pamiętliwi, butni a ilość wojowników o wolność, demokrację i niepodległość ciągle rosła.

Kiedyś mój teść, stary frontowiec II Armii Ludowego Wojska Polskiego, dzielił się ze mną wrażeniem, że im dalej od wojny tym szeregi ZBOWiDu rosły (w 1944 roku wcielony do II Armii LWP – 2 Łużycka Dywizja Artylerii 2 DA – szlak bojowy: Wał Pomorski, Kołobrzeg, czeska Praga). Takich jak On, którzy wyzwalali ten kraj nazwano potem polskojęzycznymi, którzy nie wyzwalali a pomogli zniewolić.

Więc aby pamięć przywrócić wspomnę, że zrobili nam w 1990 weryfikację. Doskonale opisuje to Pasikowski w filmie „Psy”, a działania komisji weryfikacyjnej wspaniale oddał Franz Maurer (Bogusław Linda): „... a pan prokurator to zawsze w jakiejś komisji był”.

Na marginesie to palili my na dole te kwity, a na górze wsio zostało zamiast to wszystko z dymem puścić. I IPN-ów dziś by nie było. Generał Kiszczak oddał kościolowe kwity kościołowi za co dziś żaden purpurat w obronie zmarłego nie wystąpi.

Nie wiem czy ci ludzie z AK, z podziemnia, którzy po wojnie dostali od UB w dupę (nie tylko oni) aż tak nienawidzili tej władzy socjalistycznej, że ta nienawiść tak przeszła na och dzieci, które nas teraz – z nienawiści – traktują jak widać. O ile to ten sam sort? O takie postawy tych z AK ja jednak nie posądzam – tych z prawdziwej AK.

! tak ta ich nienawiść przeszła chyba w naszą nienawiść – w nienawiść do nich z naszej strony (by nie było wątpliwości). Tu też będę się posiłkował scenariuszem filmowym, tym razem z Ojca chrzestnego 3 kiedy to była żona Michaela Corleone pyta się go : „czy ta zemsta się kiedyś skończy?” (czy jakoś tak).

No właśnie: kiedy ta nasza polska wendeta, ta zemsta, ta nienawiść się skończy i CZYM się skończy? W roku 1981 ewentualność takiej wendety skończyła się wprowadzeniem Stanu Wojennego i nikt nie chciał wtedy różnić czy wieszać „opozycji demokratycznej”. Generał Jaruzelski – tak, dla mnie będzie On zawsze Generałem - zapobiegł bardzo prawdopodobnej wojnie domowej. Zapobiegł obcej interwencji, która dla wielu rzekomo nie istniała. Za to i Jego i nas uznano za mordców.

Po kilku latach gdy już solidaruchy przejęły pełnię władzy zaczęto wracać do koncepcji : „a na wiosnę zamiast liści będą wisieć komuniści”. Oddać trzeba cześć Tadeuszowi Mazowieckiemu, że On o Grubej Kresce myślał.

Wniosek z tego, że pomimo dobrowolnego oddania im władzy oni nas nadal nienawidzą. Wymiany liści na nas na drzewach nie było ale była ustawa Platformy Obywatelskiej w 2009 roku a następnie PiS w roku 2016. Dodam aby nie było wątpliwości, że dla mnie PiS, PO czy Nowoczesna to jeden gwint. Dzieli ich tylko kwestia rządzenia razem czy każdy oddzielnie. Wektor nienawiści dziś zmienił zwrot o 180 stopni, teraz my nienawidzimy ich. I dochodzimy do sytuacji hipotetycznej.

(Ciąg dalszy ze strony 20)

Nadchodzi kres rządów PiS. Wsio się wali. Do władzy, do jej przejścia we wszystkich działach od ministra po sprzątaczkę szykują się nowi władcy. Po płoch. Nowa władza totalnie się nie zna ale chce dochodzić, ustalać co i jak. Posiłkuje się ludźmi z naszych środowisk, którzy na robocie się znają i powołuje nas jako doradców. My stajemy się komisjami weryfikacyjnymi – jak pan prokurator w Psach Pasikowskiego. Mrzonki? Być może ale całkiem prawdopodobne. I tego wam wszystkim życzę.

Idąc jednak dalej i snując mrzonki, marzenie lub jak kto woli wzorując się na literaturze s-f, mamy w swoich historycznych annałach cały szeroki asortyment nieszczęść, metod, sposobów, różnych niegodziwości, ogólnie szykan:

- - kibitki, katongi, zesłania, szafoty czy inne tego typu odpadają bo... humanitarne my ludzie;
- - weryfikacje, lustracje, rugowania, czy słynne polskie „won stąd” łącznie z emigracją zewnętrzną (na wewnętrzną proszę bardzo i dziś) do wyboru i do koloru;
- - droga prawna – najbardziej prawdopodobne – więc procesy, sądy - nie , nie na stadionach;
- - ach, wszystko to można i robić w świetle reflektorów usługowych telewizorów.

W każdym bądź razie zakres spory. Celowo nie wymieniałem degradacji ani pozbawiania majątków, ale kto wie? Myśmy za wielkich majątków nie mieliśmy ale wy towarzysze z Solidarności i partii pokrewnych raczej tak. Nie będzie używania w jakiś panelach dyskusyjnych w TV, tytułowania „panie ministrze, „panie premierze” lub inaczej, bo zaproszeń takich nie będzie. Co najwyżej będą na was wołać na ulicy: „te, minister”. Przebrzydły hejt, zaorywanie, język niewiasty się skończy a wszelkiej maści redaktory w tym się lubujący dostaną po łapach i Naród (wasze ulubione słowo) uzyska tylko niezbędne informacje.

Zapodaję ewentualnym prokuratorom czy osobom skłonnyim złożyć obywatelskie zawiadomienie, że niżej podpisany planuje wspólnie i w porozumieniu z in-

nymi - a z redaktorem Jerzym Kowalewiczem w szczególności – obalać słusznie i demokratycznie wybraną władzę, że nic takiego nie planuję (Kowalewicz też nie planuję). Nie organizuję – ani nic mi o tym nie wiadomo by ktoś organizował - oddziałów partyzanckich w lasach Warmii i Mazur celem zbrojnego obalenia słusznej władzy (na grzyby jesienia jeżdżę ale zielonych ludzików w lesie poza strażą leśną nie widziałem, może tam w lesie być straż graniczna, no żołnierze tymczasowi z Wojsk Obrony Terytorialnej, ale tych wymienionych też nie widziałem).

Nie wykluczam, że w myślach jednak o tym marzę – o tej partyzantce. Gorzej gdy się gajowy wku... i wszystkich z lasu wygna.

Nie mam żadnej broni ani narzędzi mogących taką funkcję pełnić. Dysponuję otóż jednym tylko głosem – głosem wyborczym - który oddam przeciwko waszej mściwej władzy!

Nawet nie zdajecie sobie sprawy ilu jest w Polsce ludzi, którzy robią podobnie.

Każde wasze działanie, każda ustawa, każdy pomysł, każdy „himalajski wyskok intelektualny” waszych pretorianów, powodują wzrost głosów, które będą oddane przeciwko wam.

A potem pójdziemy wszyscy razem w przyszłość. Pamiętając o naszej różnorodnej i pełnej odcieni między bielą a czernią przeszłości, historii. Tragicznej, smutnej, prawdziwej, czasami przykrej ale naszej wspólnej.

*Mietek Malicki
Jeden z przeklętych*

PS.

W dniu 29 stycznia wraz z kilkoma Kolegami uczestniczyłem w ostatniej drodze płk Mieczysława Bartosa, naszego Szefa zmarłego 25 stycznia 2018.

Chciałbym także przeprosić Najbliższych Miecia, że nie uczestniczyliśmy z nimi w spotkaniu po pogrzebie. Dziękuję, że tak nas wyróżniliście zapraszając na to spotkanie. Nie wzięliśmy w nim udziału nie z przyczyn nieludzkich ale ze zrozumienia waszego bólu. Przepraszamy Was.

Cześć Jego pamięci.

Doniesienia z ostatniej chwili!

Jak donoszą wszelkiej maści agencje prasowe, telewizyjne, radiowe itp. to premier Niemiec Angela Merkel już czwarty raz pełni funkcje Premiera. Równie Putin, nasz chciany, a jak niektórzy mówią nie chciany sąsiad też został wybrany na czwartą kadencję.

Okazuje się, a może zadziałało tu prawo serii na czwartą kadencję został wybrany również ten sam skład osobowy Zarządu Koła SEiRP w Giżycku. Jednak kierując się zasadą: aby woda syfonowa nie uderzyła do głowy ustępujący Zarząd doszedł do, w sumie słusznego wniosku, aby do jego składu dokooptować co najmniej dwie osoby. Przede wszystkim ci nowi, młodzi stażem mieli by przejść takie nieformalne przeszkolenie. Przez okres przyszłej kadencji mieli poznać tajniki dowodzenia czupurną grupą emerycką. Ustępujący Zarząd nie chciał stworzyć zasady np. nauczania pływania metodą głębokiej wody. Jak gościa ciotnie się do jeziora, jak nie poczuje dna to się nauczy pływać, a jak nie..., no cóż są inne sposoby.

W każdym bądź razie Prezesem został Bohdan Makowski s. Władysława zwany niekiedy bajkopisarzem. Jest niemożliwym gadułą i jak mówią niektórzy, zbliżeni do lokalnych kół rządzących to właśnie z tej przyczyny, giżycki elektorat zgodził się na pozostanie wspomnianego bajora na dotychczasowym stanowisku, z prostej przyczyny: aby przestał „nadać”, bowiem każdy spieszył się na planowany po konferencji obiad.

Jego zastępcą, tym razem już „pa zaszczytom” jest (nadal) mający najdłuższy staż w służbie MO i Policji (przed emeryturą Kierownik Ruchu Drogowego) Ryszard Poboży.

Powołano do życia drugiego zastępcę Prezesa w osobie Mieczysława Mazurka „Pleśniawym” zwanym, dobrze strzela, ale jego Żrebce leżą w lubelskim i popęd do ojcowizny jest taki że jak tam pojedzie to wszelkie zawody strzeleckie wygrywa jako Mazur – Krzyżak i ta rozterka go bardzo boli. Warto dodać, że będąc na emeryturze został Komendantem Straży Miejskiej.

Sekretarzem wybrano Mirosława Dworaka, jeszcze kilka lat temu był z-cą Komendanta Straży Miejskiej. Obecnie wykłada na Uniwersytecie Bezpieczeństwa Publicznego.

Skoro przy Starzy Miejskiej to tak się narobiło, że obecny członek Zarządu (nowo wybrany) jest obecny Komendant Starzy Miejskiej Maciej Ambroziak.

W dalszym ciągu pełnomocnikiem Zarządu ds. strzeleckich jest Wojtek Sowa (też były „łodziarz”).

Skarbnikiem nadal został nasz dawny gospodarczy Wacek Fejfer, a przy okazji jeden z pierwszych założycieli naszego Koła w Giżycku jeszcze przed wtórną transformacją województw (Giżycko podlegało pod Suwałki).

Komisja rewizyjna uległa zmianie jednoosobowej. Funkcję przewodniczącego nadal pełni Janek Melaniuk (ksywa: „Bosman”), odszedł na emeryturę ze stanowiska dyżurnego. I dopiero wtedy poczuł w sobie nowe hobby. Co prawda nie jest to zbieranie np. znaczków, ale bardziej poważna sprawa bowiem kierowanie (sterowanie) okrętem o nośności ok. 50 osób, strach się bać pływać. Nadal w Komisji Rewizyjnej jest Krystyn Nosowicz. To on znalazł się w sidłach tej ostatniej bandyckiej ustawy, bowiem przez całe życie był technikiem kryminalnym, przez 6 miesięcy w... paszportach, a na emeryturę odszedł ze stanowiska Dyżurnego. I za te 6 miesięcy „kicha”. Napisał co prawda wniosek na bazie Art. 8 lecz wiadomym jest, że na tym się skończyła sprawiedliwość w jego wydaniu, a raczej jego dotycząca. Dokooptowano nowego członka i nie ma co zgadywać też byłego „łodziarza”, a obecnie instruktora Nauki Jazdy, Darka Borkowskiego.

Ustępujący Prezes jeszcze przed wyborami dziękując podległym mu Członkom Zarządu złożył im wyrazy wdzięczności i podziękowanie za dotychczasową pracę. Wzorem poczytna „słusznej obecnej władzy” nie obeszło się bez wręczenia im premii. Oczywiście Prezesa jako emeryta z „obharatana” emeryturą nie koniecznie stać na tak niebotyczne premie

(Ciąg dalszy na stronie 23)

(Ciąg dalszy ze strony 22)

jakie otrzymali dzisiejsi wybrańcy słusznej „wadzy”. Ograniczyło się to jedynie do wręczenia drobnych gadżetów.



Gadżety te miały jednak wspólny temat, z tymi od „wadzy”. Mianowicie każdy z Kolegów otrzymał takie malutkie porcelanowe... świnki. Co prawda koryto nie takie i profity z niego są niebotyczne mniejsze, (tak na prawdę to są tylko obowiązki), ale zawsze to koryto. Oczywiście wzorem ustapionej Bogini dobroci i sprawiedliwości szanowny Pani Beaty, Prezes też wręczył sobie prezent, i też w wymiarze realnym - mikro jedynie - w postaci miniaturki... hipopotama. Bowiem to zwierzę jest zawsze najedzenie, opasłe (czytaj: obyte), spokojne i nie wrywnie do pierwszego miejsca, a swoje sukcesy zawsze ma i mimo niby to aktywności nie „obabra” się przy korytku.

To by było na tyle w kwestii sprawozdania z wyborów Zarządu Koła SEiRP w Giżycku, które miało miejsce w dn. 17.03.2018 r. Spotkanie było jak zwykle, co warte jest obiektywnego podkreślenia, bardzo sympatyczne i nie skończyło się jedynie na symbolicznych toastach.

PS.

Analiza statystyczna wykazuje, że w Zarządzie jest:

- 5 byłych „funkcjusz” ruchu drogowego,
- 2 dyżurnych (tak na prawdę to trzech)
- 3 „funkcjusz” Straży Miejskiej (wszyscy w randze komendantów),
- 1 zastępcą Komendanta,
- 1 gospodarczy (przed odejściem na emeryturę załapał się na etat dyżurnego).

No i jak by nie patrzeć, a nawet krytykować z punktu widzenia nie karanego tzw. ministra od przestępczości zorga-

nizowanej, to w oparciu o powyższe zestawienie ma ono jednak postawy sądzić, że wykluwa się jeden wniosek: Ta wredna tfu!! tfu!! komunistyczna nomenklatura dorwała się do władzy (czytaj koryta) i nie wiadomo czy słuszna władza (nad wyraz sprawiedliwa) może pozwolić na to aby te Towarzystwo mogło funkcjonować w takim składzie. Ponadto uwzględniając aspekt kryminogeny, czy aby szefunio, „piszczelem” czy jakoś tak zwanym, nie powinien już dziś profilaktycznie wszcząć śledztwa (z jego tzw. urzędu), tak dla zwykłej lojalności względem swego bossa. Brak podstaw prawnych to nie problem, co mu szkodzi, to niech oni się tłumaczą??!!

Giżycko dnia 19.03.2018

Prezes Koła

(ten nowo wybrany?!)

Bohdan Makowski

Ponadto:

Zarząd w dalszym ciągu prowadzi działania na rzecz promowania akcji przekazywania 1 % podatku na rzecz naszego Stowarzyszenia. M.in. przygotowano (wydrukowano) druki PIT – OP z naniesionymi danymi. Emeryt musi tylko wpisać swoje dane, a resztę robimy za niego, złożenie dokumentu w US łącznie.

Skład nowo starego Zarządu koła:

1. Bohdan Makowski – Prezes
2. Ryszard Poboży - I v-ce Prezes
3. Mieczysław Mazurek - II v-ce Prezes
4. Mirosław Dworak – Sekretarz
5. Wacław Fejfer – skarbnik,
6. Wojciech Sowa – członek,
7. Maciej Ambroziak – członek.

Komisja Rewizyjna:

Jan Melaniuk Przewodniczący,
Krystyn Nosowicz – członek,
Dariusz Borkowski – członek.

Delegatami na Konferencję Wojewódzką zostali wybrani:

1. Bohdan Makowski
2. Jan Melaniuk
3. Mirosław Dworak

Przed zjazdem

Opinia międzynarodowa zainteresowana jest zmianą ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, w której promujemy ochronę dobrego imienia Narodu i rzekomo wprowadzamy odpowiedzialność karną za używanie określenia „Polskie obozy śmierci”. Premier Mateusz Morawiecki ogłasza na cały świat, że będziemy bronić prawdy historycznej na wszystkich frontach aktywności politycznej.

Tę dyskusję przeciwko naszym oponentom, szczególnie z Izraela i Stanów Zjednoczonych dedykuję twórcom Statutu SEiRP. Stawiam pytanie: czy w naszej stowarzyszeniowej konstytucji jest zagwarantowana ochrona przed szkalowaniem w §12 ust. 2 Statutu który precyzuje, że „Stowarzyszenie prowadzi działalność w sferze zadań publicznych w zakresie podtrzymywania tradycji narodowej, pielęgnowania polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej”. W Polsce jako środowisko mundurowe – stanowimy kłopotliwy relikwyt przeszłości i jesteśmy traktowani jakby niewygodny element społeczeństwa obywatelskiego. Nieliczni z grup zawodowych, zostaliśmy zakwalifikowani naszym obce ciało na zdrowym organizmie społecznym. My- byli funkcjonariusze nie pasujemy do aktualnego układu, bo zostaliśmy skażeni złem. Żyliśmy, służyliśmy w niewłaściwym miejscu, czasie i stajemy się wstydlivym problemem nowego ładu. Skoro państwo było totalitarne, to funkcjonariusze PRL z definicji uznani są za nowocześnie wyklętych i podlegających wykluczeniu społecznemu. Krzywdzące-prawda?!

Żyjemy w okresie przewartościowań; szczególnie w warstwie historycznej Polski.

Dla wielu z nas niezrozumiały na pozór jest opór światowych elit politycznych, wobec próby tłumaczenia wprowadzanych oczywistych zapisów noweli ustawy o IPN. Gdy się zastanowiłem, rozumiem obawy zagranicy. Czołowi politycy aktualnej władzy tracą wiarygodność, gdyż słowa nie pokrywają się z rzeczywistością. Przecież nie jest tajemnicą, że od wielu lat istnieje nagonka na by-

łych funkcjonariuszy i żołnierzy z okresu PRL. Nawet ustawa represyjna zawiera sformułowania służby na rzecz totalitarnego państwa. Czyżby PRL było państwem totalitarnym? Ponadto premier Mateusz Morawiecki na konferencji 16 lutego br w Niemczech ogłosił, że w 1968 roku Polski nie było. A jeśli przyjąć poważnie słowa premiera, to w tym roku nie będziemy obchodzić jubileuszu 100 rocznicy Niepodległości Polski. Podobnie prasa komentuje uznawanie za bohaterów Żołnierzy Wyklętych. Czy nikt z nich nie miał niewinnej krwi braci Polaków na sumieniu? Z trudem przychodzi uznawać prawdę objawioną, że wyzwalała nas Ukraina spod okupacji hitlerowskiej. Że nazizm i faszyzm są ruchami o charakterze lewicowym, a ruchy narodowe typu Duma i Nowoczesność im się przeciwstawiają i nie mają nic wspólnego z nazizmem. Że legalna władza w Polsce była mniej ważna od tej w Londynie. Że za pogrom żydów w Jedwabnem winić należy Sowietów, bo byliśmy zniewoleni. I tak dalej i tym podobnie. Jeśli jest przyzwolenie społeczne na tworzenie prawdy historycznej, w związku z tym, można o naszym środowisku emerytów mundurowych mówić i pisać w podobnym stylu. Środowiska naukowe – szczególnie historycy- milczą, historycy kościoła katolickiego także nabrali wodę w usta i nie reagują na wyrządzaną krzywdę przez państwo wobec słabej i bezbronnej rzeszy starych i schorowanych obywateli. Możemy śmiało powiedzieć, że obrona słabych i biednych nie jest wartością samą w sobie, a jest relatywizowana. Ideały o sprawiedliwości, współczuciu, katolickiej nauce kościoła o miłosierdnym Samarytanie, należy zachować na lepsze czasy.

Ustawą z dnia 16 grudnia 2016 roku zostaliśmy napiętnowani wykluczeniem społecznym, gdyż wszyscy z nas pełnili służbę na rzecz totalitarnego państwa w okresie do 31 lipca 1990 roku. Jeśli okres ten nie przynosi chluby, to tym samym odbiera się nam dumę, że byliśmy ofiarnymi funkcjonariuszami państwa - naszej Ojczyzny. Czy w nowym statucie nie powinno być odniesienia do zagrożeń? Przecież są próby zmian w sprawie stowarzyszeń, aby władza mogła rozwiązać organizację, która pochwała

(Ciąg dalszy na stronie 25)

(Ciąg dalszy ze strony 24)

totalitaryzmy. Skoro w ramach dekomunizacji władzom nie odpowiada nazwa ulicy I Armii Wojska Polskiego, to niebezpieczeństwa czyhają w pracach organizacyjnych Stowarzyszenia na każdym kroku. Zdaję sobie sprawę, że dotykam spraw politycznych. Od polityki dotychczas stroniliśmy, lecz zostaliśmy w nią wepchnięci. Jako Stowarzyszenie, mamy statutowy obowiązek stać na straży honoru i godności naszych członków. Zgodnie z ustawą dekomunizacyjną, możemy mieć problemy z wykonywaniem powinności statutowych. W nowej rzeczywistości trudno jest się chwalić wierną służbą w tamtym okresie na rzecz totalitarnego państwa, gdy ochranialiśmy obywateli przed bandytami, złodziejami, bo budowaliśmy pozytywny wizerunek totalitarnego państwa. Podobny problem mogą mieć górnicy, którzy wydobywając węgiel dostarczali dewiz, nauczyciele którzy kształcili młodzież krzewiąc fałszywą historię, budowlańcy powiększający zasoby mieszkaniowe miast i miasteczek, rolnicy którzy karmili i żywili ludność państwa totalitarnego, a już wyklęci ci chłopci, którzy śmieli wziąć ziemię w ramach reformy rolnej. W dobie przyjętej ustawy o działaniach organizacji propagujących ustroje totalitarne np. PRL należy ważyć słowa, że po II wojnie światowej zlikwidowano analfabetyzm, czy odgruzowano i odbudowano Warszawę, czy zelektryfikowano lub dokonano melioracji polskiej wsi. A już może w złym guście będzie honorowanie naszych członków, którzy wyzwalali Ojczyznę i przeszli szlak bojowy do Berlina, zamiast walczyć pod Monte Casino. Podobnie z odznaczeniami, które wg polityków powinny mieć większą wartość dla emerytów policyjnych, jeśli otrzymali je z rąk Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego lub Andrzeja Dudy, a nie Daj Boże Wojciecha Jaruzelskiego. Nie przytaczam tych przestróg bez przyczyny, gdyż nie bez kozery uporano się z sądownictwem, aby mieć bat na niepokornych i nieprawomyślnych. Dzielenie społeczeństwa i pogłębianie niechęci człowieka do drugiego człowieka ze względu na wiek, poglądy i przekonania, nie ominęły także naszego środowiska. Dlaczego mamy tak mało młodych emerytów w naszych szeregach i dlaczego w swoich poczynaniach na rzecz uprawnień

emerytalnych czy funduszu socjalnego, tak bardzo jesteśmy osamotnieni przez organizacje związkowe. Po prostu jesteśmy medialnie obrzydzani. Prasa podaje, że powinniśmy z pokorą przyjąć ostracyzm społeczny i nie wysuwać żądań o prawa honoru i godności, bo służyliśmy totalitarnemu państwu, działając wrogo i represyjnie przeciwko społeczeństwu.

Nie zawsze konsolidujemy wysiłki, aby pokazać solidarność i jedność aby dać odpór insynuacjom. Nie zawsze przyjmujemy ostrzeżenia i nie wyciągamy wniosków z porażek. Bo czy wyciągnęliśmy wnioski z 2009 roku, gdy Platforma Obywatelska zrobiła wyłom w naszym systemie emerytalnym? Brak perspektywicznego myślenia i prognozowania strategicznego powoduje, że stajemy się prawie bezbronni i bezsilni. Zaczynamy działania obronne już po niewczasie i to w sposób nieporadny. Przy okazji zmian statutowych należy uwzględnić ten aspekt.

Nastawiamy się na sojusze z politykami, którzy mają inne cele. Cele doraźne. Gdzie nasz potencjał intelektualny?! Nie ma analiz, nie ma alternatywnych planów, nie ma koncepcji ani prognoz. Ponadto odnoszę wrażenie, że Stowarzyszenie to tylko poszkodowani ustawą represyjną. Innych problemów już nie ma lub są zupełnie zmarginalizowane.

To obserwują młodzi emeryci i może dlatego nie garną się do naszego Stowarzyszenia? Może wyeksponować atrakcyjność członkostwa dla młodzieży emeryckiej. Przyciągnijmy świeżą krew. Wymazujmy „białe plamy” na mapie Polski, gdzie nie ma w ogóle naszych organizacji. Musimy jednak zmienić mentalność naszego szeregowego członka z ukierunkowaniem na aktywność. SEiRP nie może być organizacją „wodzowską”, a podstawą członkostwa powinna być dobrowolność i wolontariat oraz przekonanie, że to jest ich Stowarzyszenie. Kierownictwo wszystkich szczebli, poczynając od Zarządu Głównego po Koło musi być blisko ludzi i ich problemów. Bardzo ważne są sukcesy w obronie naszych praw, a nie porażki. Obejmując funkcję prezesa Zarządu Głównego pamiętam słowa byłego prezesa Lechosława Bartosiaka, że nikt wcześniej nie obronił zabieranych nam uprawnień i abym wykorzystał doświad-

(Ciąg dalszy na stronie 26)

(Ciąg dalszy ze strony 25)

czenie prezesa Koła i coś znaczącego wywalczył jako prezes ZG. Te słowa kolego Leszku były mi potrzebne. Mogę z dumą przyznać, że obroniłem zagrożony fundusz socjalny, walcząc z kolejnymi ministrami: Jackiem Cichockim, Bartłomiejem Sienkiewiczem i Teresą Piotrowską. Udało się, choć wymagało ogromnego wysiłku wielu działaczy. Dzisiaj, ten zagrożony w połowie fundusz socjalny ratuje sytuację wielu rodzin potrzebujących wsparcia, gdyż obszar biedy się powiększył. Może by tak wykorzystać choć w części pozytywne doświadczenia z tamtych lat walki zakończonych sukcesem. Czy nie warto powrócić do zacieśnienia kontaktów z kierownictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i Komendy Głównej Policji i innymi partnerami np. w ramach spotkań noworoczno-opłatkowych, zrekonstruowanie umów bilateralnych z partnerami krajowymi i zagranicznymi, oraz wypracowanie nowej formuły naszej obecności w Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych na zasadzie uprawnionego podmiotu. Potrzebna jest silna wewnętrzna struktura w zakresie polityki medialnej. Czy uważacie, że wywiady z Komendantem Głównym Policji i Komendantami Wojewódzkimi były złem, które należało zaniechać w naszych publikatorach? Czy też spotkania zarówno uroczyste jak również robocze w ramach partnerstwa z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, które były nieomal stereotypem. Konkursy, spotkania i udział SEiRP w różnego rodzaju imprezach kulturalnych,

sportowych, podnosiły rangę organizacyjną (koncerty zespołu pieśni i tańca „Śląsk”, udział w rajdach PTTK, mistrzostwa strzeleckie, brydżowe lub szachowe środowiska policyjnego). Czy błędem było aktywizowanie działań w ramach konkursu o tytuł najlepszego Koła? Kolegom ze Strzelina znudziło się dzierżenie palmy pierwszeństwa przez wiele lat. Jeśli nastąpiła chwilowa stagnacja w pracy struktur organów centralnych, to należy wybrać ludzi, nadających impuls do działań w trudnych czasach. Czyli nowi ludzie do nowych wyzwań, którzy będą mieli chęć do pracy, będą mieli wizję i nie ułęką się trudności które mogą czekać na wyboistej drodze organizacyjnej, oraz zechcą jednać i jednoczyć, a nie dzielić i konfliktować. Musi być w ramach oferty programowej zjazdu przedstawiony Pakt dla Stowarzyszenia, aby wszyscy członkowie zadeklarowali swoje uczestnictwo w tym programie. Stowarzyszenie musi zostać przywrócone członkom i każdy powinien znaleźć swoje miejsce. Bez tego nie odbudujemy świetności i blasku. Jeśli nie przekonamy do programu szerokich mas członkowskich – nie będziemy mogli liczyć na sukces. W jedności siła. Musimy wsłuchiwać się w głos „ludu”, korygować przedsięwzięcia i wiarygodnie spełniać oczekiwania. Konsekwencja i jeszcze raz konsekwencja w działaniu. To moja wykładnia do nowego Statutu i wytyczne do planu na następną kadencję. Uważam, że mamy ogromny potencjał. Damy radę!!!

*Henryk Borowiński
18 lutego 2018r.*

STANAĆ W PRAWDZIE

Opinia międzynarodowa zainteresowana jest nowelizacją ustawy o IPN, w której celem w zamyśle jej autorów była ochrona dobrego imienia Narodu Polskiego.

Ustawa została uchwalona przez Sejm, przyjęta przez Senat i uzyskała podpis Prezydenta z zastrzeżeniami. Pomijam aspekty polityczne które wywołała ta nowela i w następstwie oburzenie takich krajów jak Izrael, Stany Zjednoczone i Ukraina. Skupiam się na zbieżności tematyki wielkiej polityki z problematyką związaną z środowiskiem emery-

tów policyjnych, doświadczonym ustawą represyjną z dnia 16 grudnia 2016r.

Władze Polski podnoszą, że ofiary i oprawcy występujący podczas II wojny światowej są przez oponentów tak samo traktowani i „wrzuceni do jednego worka”. To niesprawiedliwe!

Słusznie. Nie można się zgodzić z tezą, że Naród Polski pomagał w eksterminacji Żydów, bo to nieuprawnione i krzywdzące, gdyż Polacy tak jak i Żydzi byli prześladowani i ginęli w krematoriach. Jeśli znaleźli się zdrajcy i szmalcownicy wśród naszych obywateli, to należy ich znaleźć i osądzić, gdyż zbrod-

(Ciąg dalszy na stronie 27)

(Ciąg dalszy ze strony 26)

nie przeciwko ludzkości nie ulegają przedawnieniu.

Oburzenie władz Polski w pełni uzasadnione, ale czy nie wymaga ono korekty stanowiska wobec własnych obywateli. Jak potraktować „wrzucenie do jednego worka” wszystkich przykładowo: milicjantów z okresu od 22 lipca 1944r do 14 grudnia 1954r, funkcjonariuszy pionu polityczno-wychowawczego, kadre naukowo-dydaktyczną, słuchaczy i studentów niektórych uczelni resortowych, funkcjonariuszy PESEL, łączności, kadr i szkolenia wraz z funkcjonariuszami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Służby Bezpieczeństwa. Stając na gruncie prawa międzynarodowego, Polska nie została wymazana z mapy świata, istniała w przestrzeni prawnej i Prezydent RP Andrzej Duda ogłaszając jubileusz 100-lecia Niepodległości Polski, potraktował okres do 1990 roku jako kontynuację państwowości. Jeśli byli zbrodniarze w okresie od 22 lipca 1944r do 31 lipca 1990r to po to mamy Instytut Pamięci Narodowej, aby zebrać dowody i doprowadzić do sprawiedliwego osądzenia sprawców przez niezawisły sąd.

Nowela ustawy o IPN wywołała burzę międzynarodową. Na tej podstawie powołano komisję Polsko-Izraelską.

Ustawa represyjna także wywołała burzę w kraju. Skutkiem jest inicjatywa ustawodawcza wniesiona do Sejmu o zmianę ustawy represyjnej. Stawiam pytanie. Czy nie powinniśmy wystąpić z wnioskiem do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o stworzenie komisji, mając na celu ochronę statutową interesów członków, w zakresie przysługujących im z tytułu poprzedniej służby lub pracy, uprawnień - § 12 ust.1 pkt.4) Statutu. Zebrane podpisy to tylko pierwszy etap. Celowa jest wymiana argumentów, która by pomogła odnieść sukces inicjatywy wniesionej do Sejmu.

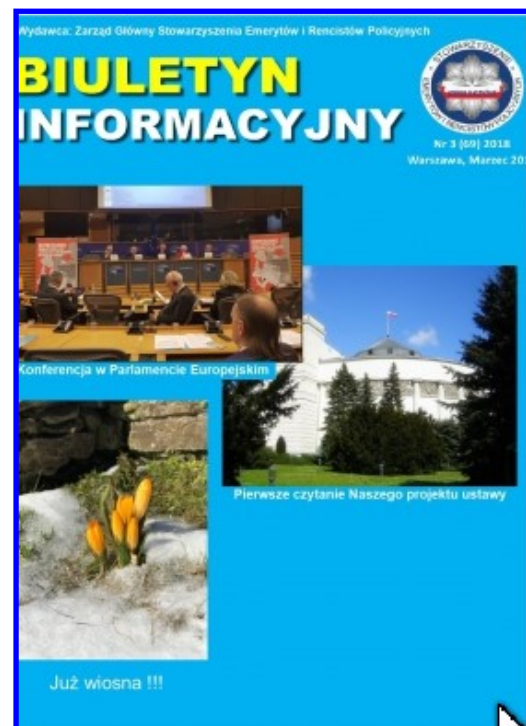
Jeśli są wątpliwości interpretacyjne prawa w sprawie noweli ustawy o IPN - to władza szuka dróg wyjścia z impasu. Podstawą ma być postawa: STANAĆ W PRAWDZIE. Dużą rolę odgrywać będą prawnicy i historycy. Z pewnością znaleziony zostanie kompromis.

Wnaszych sprawach także należy szukać kompromisu z władzą. Gdy

nie ma rozmów, nie ma żadnych perspektyw na skuteczną obronę naszych członków przed skutkami represyjnej ustawy. Jeśli nie ma inicjatyw ze strony rządowej, to przynajmniej my wykonajmy gest inicjatywny. Przecież mamy w swoich szeregach wielu prawników, a z pewnością też kilku historyków się znajdzie. Wykorzystajmy 100-lecie Niepodległości Polski i włączmy się w nurt obchodów jubileuszu. Może MSWiA pójdzie na wspólne badania, aby STANAĆ W PRAWDZIE.

Pochodną opisanych zawirowań jest inicjatywa rządu o powołaniu międzyresortowej komisji do zwalczania faszyzmu i przejawów innych ideologii totalitarnych. Działania mają być ukierunkowane na ograniczanie zbiorów pieniężnych np. na rzecz obywatela Polski – Walusia, skazanego za zabójstwo w RPA, ale też na delegalizację stowarzyszeń które pochwalają ideologię totalitaryzmów. To zagadnienie stawia przed nami zadanie wysokiej odpowiedzialności, gdyż konsekwencje mogą być dotkliwe dla SEiRP.

*Henryk Borowiński
marzec 2018r.*



[Biuletyn informacyjny ZG SEiRP nr 3/69](#)

Bohater bohaterowi nie równy.

„Władze gminy Wydminy konsekwentnie „budują pamięć historyczną „o żołnierzach 3 Brygady Wileńskiej poległych w bitwie pod Gajrowskim w 1946 roku.,

Czytając takie treści czuje się jak bym mydlin się napił i od razu doznaje odruchów wymiotnych. Jak można być zaślepiony w nienawiści? Jak można być tak otumanionym, brakiem obiektywizmu. Przyjmowanie fałszu i obłudy za autentyk staje się regułą z chwila objęcia jakiegokolwiek stanowiska z namaszczenia nowej słusznej „wadzy”. To się jak to mówił mój nauczyciel, stary dzielnicowy: to się w pale nie mieści.

Zastanawiam się czy my Polacy nie możemy znaleźć sobie bohaterów. Wzorców patriotyzmu, honoru. Autentycznych, a nie sztucznie gloryfikowanych zgodnie z wolą polityczną. Przecież jeszcze żyją ludzie, świadkowie tych bandyckich poczynań, dziś określanych jako niezłomnych bohaterskich czynów. Nie interesuje mnie w żadnych stopniu kwestia kościoła, ale również i tam popełnione nie koniecznie słuszne decyzje beatyfikując dwóch „naszych” na świętych. O ile chodzi o JPPII, to od biedy znajdują się gdzieś tam w świecie przypadki ozdrowienia delikwenta, który myślał czy też oglądał film o Papieżu i... stał się cud: ozdrowiał! Ale barierą wprost nie do pokonania jest znalezienie poczynań określanych mianem cudu boskiego jakich miał by się dopuścić niejaki Popiełuszko. Po prostu można to było uczynić dopiero w drugim lub trzecim pokoleniu. Ale to nie moja bajka. Jednak jeżeli chodzi o naszych bohaterów, tych świeckich, to tak na prawdę ciężko znaleźć takie osoby. Wszystkie te nasze bohaterki jakieś takie kaprawe. J. Piłsudski? No tak, ale on ma na sumieniu śmierć około 400 żołnierzy poległych w wyniku zamachu majowego. Ilu wykończono w więzieniach nawet nie chce mi się dochodzić. Inna kwestia to bezsens powstania warszawskiego. Tam doprowadzono do bezsensownej śmierci 200.000 ludzi tylko w celach politycznych. W ciągu 60 dni nierównej walki

oddawało życie wielu autentycznych bohaterów działających na polityczny rozkaz. Dziś tym nierozważnym decydentom stawia się pomniki. Tak na prawdę nikt, ale to nikt z wszelkiej maści tych opiniotwórczych decydentów nie pokusił się na analizę powstania z militarnego punktu widzenia, istoty jego przebiegu.

Zdrajcy Kuklińskiemu nadaje stopień generała (piekielnie szybka ścieżka awansowa z szeregowca na generała?! Zdradził Polską Armię to i utracił stopień nadany w tej armii - proste) Taki z niego generał jak i patriota. To on donosił dla amerykańców, gdzie w Giżycku były wyrzutnie rakiet SS-22, które w razie jakiegokolwiek konfliktu były by zniszczone w pierwszej kolejności i przy okazji i ja (mieszkalem 700 m od tej jednostki). Doprowadzono do takiej paranoi, że monopol na patriotyzm ma tylko ta osoba, która należy do PIS-u lub w ostateczności jej zwolennikiem tej monopolistycznej władzy.

Wracając do zakłamań dotyczących wydarzeń w Gajrowskich, Wydminach. Obiektywne fakty, które miały miejsce nie są brane pod uwagę.)* Takim koronnym dowodem o „bestialstwie NKWD, UB i Milicji Obywatelskiej” jest oświadczenie jednej z mieszkanek Gajrowskich. *„wspólnie z bratem wykopali dół w lesie i tam umieścili 6 żołnierzy (Brygady Wileńskiej) którzy mieli porozczinane głowy, połamane nogi. Między nimi było dwóch oficerów. Następnie dowieziono trzech innych. Do dnia dzisiejszego opiekują się mogiłą. W wyniku działań m.in. wolontariuszy (w gronie tym był mój syn) doprowadzono do ekshumacji ciała i pochowano je na cmentarzu w Orlowie.* Jednak warto dodać kilka szczegółów przedstawiających wiarygodność oświadczenia koronnego świadka w całkiem innym świetle. W miejscu pochówku, którym jakoby z pietyzmem opiekowała się świadek Stefania Gazda, w którym osobiście pochowała „bohaterów” nie znaleziono ciała. Dopiero w oparciu o dokumentu udostępnione przez IPN zlokalizowano je. I

(Ciąg dalszy na stronie 29)

(Ciąg dalszy ze strony 28)

kolejna niespodzianka. *Patomorfolog powołana przez IPN (a więc ichnia i obiektywna) stwierdziła, że owszem są widoczne ślady przestrzeliń, ale w żadnym przypadku nie natrafiono na ślady miażdżenia kości np. w skutek użycia toporów, siekier czy innych morderczych narzędzi. Po prostu osoby te zginęły od kul, mogły być nawet rozstrzelane.* Dalsze wątpliwości wynikły z możliwości fizycznych tej, że kobieciny. Drobna postura, a niosła z bratem 6 ciał rowem przydrożnym (potwierdzała ten fakt jeszcze przed natrafieniem na ciała). Skąd ta siła?. W dalszej części zaczęto powątpiewać w jej wiarygodność po okazaniu jej własnoręcznie napisanego oświadczenia w kwestii dwóch oficerów. Po czym rozpoznała, że są to oficerowie, bowiem żaden z nich pomimo polskich mundurów nie nosił dystynkcji. Używali nawet w celach konspiracyjnych jedynie pseudonimów. Przyciśnięta do muru starowinka (78 lat) z rozbijającą szczerością powiedział: bo tak jej o tym wszystkim opowiedziała sąsiadka. Nic dodać, nic ująć. Ale do cholery byli tam funkcjonariusze obecnego UB (Instytutu Nienawiści Narodowej) i dla czego nie sprostowali tych faktów. Na ich podstawie nawiedzeni z Wydmin tworzą kolejne legendy. Ręce opadają.

Ten taniec chochoły rozkręca się. Prezydentowi W. Jaruzelskiemu planuje się zabrać szlify generalskie. Nie oni mu je nadawali. Nadała mu Polska Ludowa, którą obecna władza chce uznać za nie była. I tylko ona może mu ten stopień zabrać. No tak ale było by to za logiczne. Tam, gdzie jest logika, bezsporne fakty nie można liczyć na obiektywizm obecnej słusznej „wadzy”. Już od dawna starano się do niego dobrać, ale ten cholerny komuch uczył się w szkole prowadzonej przez zakonnice, był na Syberii i tam stracił ojca a sam wycinał tajgę. Był na pierwszej linii frontu. Ranny, których skutek odczuwał do końca życia. Awansowany za wiedzę, doświadczenie i takt polityczny. Nie miał jachtu jak jego podopieczny, wspomniany zdrajca K. Ponieważ sądy nie dały rady zniszczyć tego człowieka, to te bezduszne kacyki wydumali, aby przynajmniej pamięć o tym człowieku opluć jadem. Osobiście uwa-

żam i jak sądzę tak też myśli wielu z nas, to właśnie w wyniku działań generała udało się nie strzelać do brata. Między innymi z tego też powodu niezmiennie będę odbierał Wojciecha Jaruzelskiego jako generała, Prezydenta i Premiera. I nawet jak ten stopień generalski usuną z jego nagrobka pozostanie on w naszej pamięci jako generał. Właśnie pokolenia któremu przyszło stać na rozdrożu, może w tym temacie się wypowiadać właśnie w oparciu o swoje osobiste przeżycia. Jest jednak te nasze cholerne „Ale”. Zgodnie z art. 33 Ustawy o IPN zdrajca, który wyrazi zgodę na współpracę z tym obecnym UB ma zagwarantowaną emeryturę. To nawet zdrajcy, którzy za naszymi plecami donosili do solidarności teraz mają szansę być uprzywilejowanym – mieć pełną emeryturę. Ot i moralność.

Przypomniał mi się złodziej L. Moczulski (skradł symbol Polski Walczącej dla swojej partii KPN) który to rozszyfrował jakoby zwrot PZPR. Pozwolę sobie rozwikłać znaczenia słów, którymi obecni decydenci szafują nagminnie na co dzień.

Bóg (służy za parawan spółce zwanej dalej kościołem katolickim do łupienia ciemnych mas).

Honor (patrz honor obecnego v-ce i jego poprzedniego szefa ministranta płaszczyka – którzy na jadowitych kłamstwach zmontowali ustawę dowalającą komuchom).

Ojczyzna (to ta ichnia ojczyzna spowodowała, że syn (jak tysiące innych polaków) z rodziną mieszka w Kanadzie. Mają drugie obywatelstwo, bo ta nasza ojczyzna nie stworzyła chociaż minimalnej szansy na normalny byt. To ich teraz nawet chcą ścigać tylko z tego powodu, że są dziećmi kumocha. I to jest ojczyzna do której miałby on powrócić?).

Sprawiedliwość (szukanie jej w państwie, w którym w majestacie obecnego prawa łamie się na każdym kroku konstytucję, to tak jak szukanie igły w stogu siana.)

Prawda (to nawet nie zakrawa na jej trzeci góralski format: prawda, półprawda i g.. o prawda. Ta normalna prawda rozbijana jest już na wstępie: osiem lat rządów PO i PSL-u Kogo ta autentyczna prawda obchodzi?).

(Ciąg dalszy na stronie 30)

(Ciąg dalszy ze strony 29)

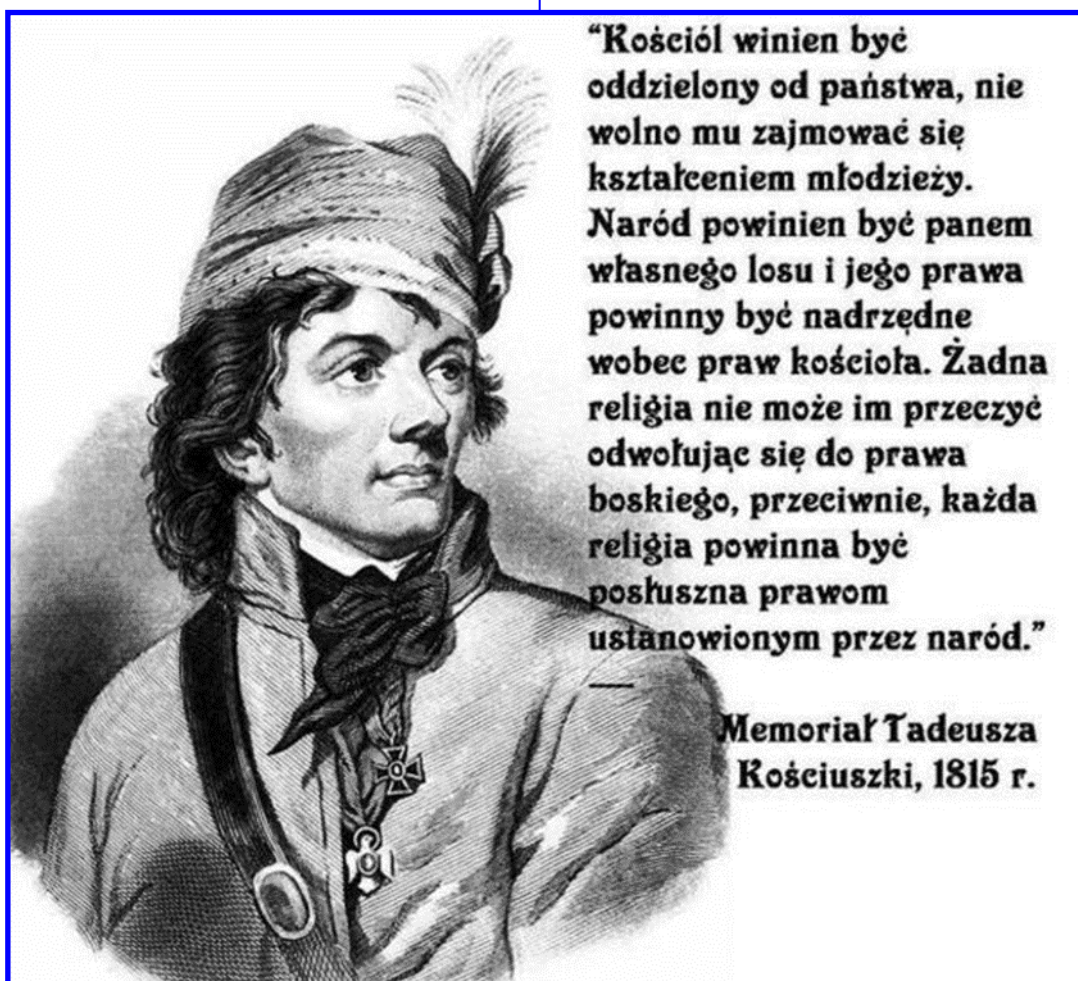
Kariera zawodowa (dziś nie liczy się człowiek pod względem wykształcenia, inteligencji. Dziś włazi-d...stwo, wazelina i donosicielstwo jest gwarantem awansu. Tych Misiewiczów jest w naszym otoczeniu coraz więcej, bowiem po wywaleniu na pysk ludzi, którzy nie lizali PIS-owi tyłków stworzono możliwości awansów właśnie dla takich hien).

Oczywiście mógłbym wymieniać takich hasel o wiele więcej, ale tak na prawdę to każdy z nas sam je przerabiał na własnej przysłowiowej skórze. Pisząc to, zmierzam jedynie do poinformowania Szanownych Czytelników, że jest to swoisty spójny punkt widzenia ludzi, którzy lojalnie służyli Państwu, Krajowi, Ojczyźnie. Obecnie pragną jedynie normalności. I nie są to wielkie wymagania, lecz jak to ktoś powiedział: zemsta jest rozkoszną Bogów i nie da się tego uniknąć. Musimy cierpliwie przeczekać, kiedy to

głupota pójdzie w niebyt. Musimy liczyć tylko na siebie, zwłaszcza w trakcie nadchodzących wyborów. To nasze głosy powinny przyczynić się do zmiany obecnej rzeczywistości. Proszę zwrócić uwagę na sondaże. Okazuje się iż praktycznie wszystkie ośrodki badawcze wykazują wzrost uznania jakim cieszy się SLD. Wszyscy wskazują na przekroczenie progę wyborczego. A więc Alleluja i do przodu.

J*Fajnie by było, gdyby nasz Kolega z Olsztyna, który brał udział w tych działaniach w 1946 roku opisał ich przebieg. Warto, bo te hieny nawet posiadane dokumenty potrafią przeinaczyć. Może za kilka lat zajdzie potrzeba przedstawienia autentycznych opisów tej maści wydarzeń.

*Bohdan Makowski s. Władysława
Giżycko dnia 23.03.2018*



Posiedzenia Warmińsko-Mazurskiej Delegatury OPS



Na zaproszenie Przewodniczącego Delegatury Aleksandra Pieczkina w posiedzeniu w dn. 3 marca 2018 r. udział wzięli: Wioletta Ślaska-Zyśk Wicemarszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Ewa Sapka-Pawliczuk Urząd Marszałkowski, Krystyna Lewkowicz – przewodnicząca OPS, Jarosława Słoma – wiceprezydent Olsztyna, Dariusz Stanisław Rudnik – pełnomocnik Wojewody Warmińsko-Mazurskiego ds. Społeczeństwa Obywatelskiego

Zaproszeni goście przychylnie wypowiedzieli się o działaniach członków Delegatury oferując wszelkie możliwe wsparcie projektów i działań jej członków. Nie wchodząc w szczegóły dość powiedzieć, że delegaci działając w różnych środowiskach i organizacjach senioralnych, prezentowali swoją w nich aktywność podczas posiedzenia. Znalazło to uznanie wśród zaproszonych uczestników posiedzenia czemu dali wyraz w swoich wypowiedziach.

Uznanie dla działań Warmińsko-Mazurskiej Delegatury zostało potwierdzone przez powołanie Aleksandra Pieczkina – Przewodniczącego Delegatury Warmińsko-Mazurskiej w skład Komitetu Organizacyjnego Społecznej Wojewódzkiej Rady Seniorów.

Pani Krystyna Lewkowicz – przewodnicząca OPS przedstawiła nowe i konieczne kierunki działań Prezydium Parlamentu:

- „odświeżenie” dokumentów konstytucyjnych OPS poprzez likwidację parytetowego przydzielania ilości delegatów wywodzących się z: Uniwersytetów Trzeciego Wieku, Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów RP, Rad Seniorów itd. na rzecz osób aktywnych, społecznie zaangażowanych, chcących intensywnie

działać na rzecz poprawy egzystencji seniorów;

- poszukiwać i wyszukiwać osoby (nie tylko spośród delegatów OPS) pragnące zaangażować się w działalność w Prezydium OPS, jak i delegaturach regionalnych

- „przewietrzyć” personalny skład delegatów OPS, poprzez wymianę nieaktywnych delegatów na osoby z list rezerwowych, do których sukcesywnie dopisywać wytypowane osoby rokujące aktywność społeczną i chęć do takiej działalności.

- apel o jak największy udział seniorów w komisjach wyborczych Wyborów Samorządowych, a także głosować na „ludzi” – poprzeć jednego kandydata, i nie wspierać jakiegokolwiek partii politycznej.

W dyskusji jaką zakończyło się posiedzenie poruszono wiele ważkich tematów, bolesnych dla „ludzi starszych”.

- „Janosikowe” odbieranie części emerytur i rent rodzinnych emerytom mundurowym, by dać je innym, też emerytom, ale innej „opcji”;

- W Orzyszu, przy wsparciu władz gminnych wydawany jest biuletyn zajmujący się sprawami senioralnymi

- W Olsztynie Rada Olsztyńskich Seniorów wydała (niebawem druk 1000 egz.) Informator Olsztyńskiego Seniora, którego jednym z dwu redaktorów jest sekretarz W-M Delegatury OPS Jerzy K. Kowalewicz. Cyfrowy Informator dostępny jest, także do skopiowania, na stronie: https://senior.olsztyn.eu/fileadmin/katalogi_wydzialowe/senior/dokumenty/Informator_Olsztyńskiego_Seniora.pdf

Obrady zakończono miłym akcentem, przekazania na koszty korespondencyjne Delegatury WiM darowizny 300 zł przez Przewodniczącą OPS, panią Krystynę Lewkowicz.

Sekretarz Delegatury Jerzy K. Kowalewicz

Kobiety i Krystyny z Wejherowa



ŚWIĘTO KOBIEŃ I IMIENINY KRYSTYNY W KOLE WEJHEROWSKIM

W dniu 13 marca 2018 r. o godz. 12.00 w siedzibie Zarządu SEiRP Koła w Wejherowie z inicjatywy Prezesa kol. Waldemara Nowoczyna spotkały się członkinie Koła, by uczcić Święto Kobiet i imieniny Krystyn. W spotkaniu uczestniczył I zastępca Komendanta Powiatowego Policji mł. insp. Marcin Potrykus, który w imieniu Prezesa Zarządu Koła kol. Waldemara Nowoczyna wręczył kobietom

koperty - niespodzianki, w których były kupony LOTTO na dzień 13.bm.

Następnie przy kawie i ciastkach które panie same przygotowały i torcie od Zarządu Koła oraz lampce szampana - życzonego zdrowia i wszystkiego co sobie Panie życzyły. Było wesoło. Panie były zadowolone z mile spędzonego czasu.

*Kaźmierski Henryk -
rzecznik ZW SEiRP
w Gdańsku z/s w Gdyni
Zdjęcia:*

Tadeusz Trocki i Henryk Kaźmierski



Morsy mieszkają w Wejherowie



"MORSY" WŚRÓD CZŁONKÓW SEiRP KOŁA W WEJHEROWIE

Podczas aktualnie trwającego sezonu morsowania (październik - kwiecień) niektórzy członkowie Wejherowskiego Koła SEiRP wspólnie z członkami "Wejherowskiego Klubu Morsów" zażywają dwa razy w tygodniu (sobota i niedziele) lodowatej kąpieli w pobliskim jez. Dobrym, lub w morzu. Jak mówi uczestnik kąpieli kol. Tadeusz Trocki minusowa temperatura otoczenia i lodowata woda korzystnie wpływają na właściwe funkcjonowanie organizmu, a tym samym uodpornia ciało na niskie temperatury itp. Ponadto czynnie uczestniczą w międzynarodowych zlotach morsów np. w Karlskronie w Szwecji czy w ogólnopolskich zlotach.

*Henryk Kaźmierski - rzecznik
ZW SEiRP w Gdańsku z/s w Gdyni
Zdj. Tadeusz Trocki*



Walne Zebranie w Bartoszycach



Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Koła SEiRP w Bartoszycach (Warmia i Mazury) odbyło się dn. 16.03.2018 r w przyjaznych dla bartoszyckich emerytów i rencistów policyjnych pomieszczeniach świetlicy tutejszej Komendy Powiatowej.

W zebraniu uczestniczyli zaproszeni przez Zarząd Koła: mł. Insp. Przemysław Fiertek - Komendant Powiatowy Policji w Bartoszycach i jego Zastępca insp. Piotr Zabuski, a także prezes Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie kol. Jerzy K. Kowalewicz i Sekretarz ZW kol. Ewa Napora

Podczas zebrania Pan Komendant udzielił informacji dot. pracy podległej mu jednostki, w tym o rozpoczynającej się budowie nowej siedziby Komendy Powiatowej, której budynek ma odpowiadać normom obowiązującym w Unii Europejskiej. Było też dużo merytorycznych pytań. Insp. Piotr Zabuski zaprezentował zebranym nowy wzór umundurowania służbowego (na zdjęciu)

Ustępujący Prezes Zarządu Koła Henryk Biculewicz przedstawił sprawozdanie i informację o działalności Koła za lata 2014-2017. Podziękował za pracę społeczną członkom Zarządu a szczególnie: Skarbnikowi Mieczysławowi Kupeł, Sekretarzowi Wiesławowi Bernatowiczowi i Przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej Januszowi Pasjakowi.

W jawnych wyborach Zarządu Koła wybrano: Prezesem – Henryka Biculewicza, Wiceprezesem – Henryka Sołódki; Skarbnikiem – Mieczysława Kupeł; Sekretarzem – Wiesława Bernatowicza, członka Zarządu – Witolda Czerniawskiego.

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący: Janusz Pasjak, członek Komisji - Wojciech Łokuciejewski.

Delegatami na Walny Zjazd Wojewódzki SEiRP zostali wybrani: Henryk Biculewicz, Eugeniusz Koncewicz i Mieczysław Kupeł.

W części końcowej Ewa Napora i Jerzy K. Kowalewicz poinformowali zebranych o sprawach Stowarzyszenia, staraniach o zmianę ostatniej ustawy represyjnej i planach SEiRP na przyszłość.

*Opracował: Jerzy K. Kowalewicz
Foto Henryk Sołódki*



WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE SEiRP KOŁA W SOPOCIE



W dniu 16 marca 2018 roku w Domu Wczasowym "Sopocki Zdrój" w Sopocie odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo - Wyborcze SEiRP Koła sopockiego. Zebranie otworzył Prezes Koła SEiRP w Sopocie Andrzej Kurszewski, który na wstępie poinformował o śmierci emeryta kol. Henryka Kojasa, którego pamięć uczczono chwilą ciszy, a następnie powitał przybyłych członków Stowarzyszenia i zaproszonych gości w osobach:

- insp. Piotra Bolina Komendanta Miejskiego Policji w Sopocie,
- podinsp. Michała Biedrawę - I zastępcę Komendanta Miejskiego Policji w Sopocie,
- kol. Erwina Brugemanna - Wiceprezesa ZW SEiRP w Gdańsku s/s w Gdyni.

Po przyjęciu porządku obrad prezes kol. Andrzej Kurszewski złożył sprawozdanie z działalności za okres kadencji 2014-2018, zaś skarbnik Koła sprawozdanie finansowe a Przewodniczący Komisji Rewizyjnej po odczytaniu sprawozdania złożył wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, które w wyniku głosowania zostało udzielone jednogłośnie.

Następnie zgodnie z porządkiem obrad przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Koła.

Prezesem Koła ponownie został kol. Andrzej Kurszewski, V-ce Prezesami kol. Tadeusz Montowtt, kol. Stanisław Kossak, skarbnikiem został kol. Marek Głodowski, sekretarzem kol. Tadeusz Węsierski, zaś członkami zostali kol. kol. Jacek Kothe i Zdzisław Marek Chrzanowski. Wybrano również Komisję Rewizyjną Koła w trzyosobowym składzie oraz delegatów na Zjazd Wojewódzki.

*Andrzej Kurszewski -
Prezes SEiRP Koła w Sopocie
Zdjęcia: Kazimierz Czabrowski*





W dniu 02 marca 2018 r. w siedzibie koła terenowego SEiRP w Mysłowicach odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze, podsumowujące realizację przez władze koła zadań tak w minionym 2017 r. jak i w całym 4 letnim okresie kadencji.

Zebraniu przewodniczył Andrzej Makowski - I Viceprezes koła, a sprawozdania przedstawili: Prezes Mieczysław Skowron - sprawozdanie z działalności zarządu za miniony rok oraz za okres 4 leniej kadencji, Skarbnik Irena Rembek - sprawozdanie finansowe oraz Franciszek Gajdzik - sprawozdanie z prac komisji rewizyjnej.

Po dyskusji, sprawozdania oraz plan pracy wraz z preliminarem budżetowym na kolejny 2018 r. przyjęte zostały jednogłośnie, co świadczy o właściwie nakreślonych i realizowanych kierunkach oraz obszarach działalności koła.

Ważnym punktem zebrania były wybory do władz koła na kolejną 4 letnią kadencję, wybór komisji rewizyjnej oraz kandydatów reprezentujących koło na VII Wojewódzki Zjazd Delegatów SEiRP.

Od 2018 r. nowo wybrany Zarząd koła nr 27 SEiRP w Mysłowicach liczy 11 osób i są to: Mieczysław Skowron - Prezes, Andrzej Makowski - I Viceprezes, Sylwia Romaniuk - Viceprezes, Irena Rembek - skarbnik, Aleksander Tarka - sekretarz oraz Teresa Smyrek, Zdzisława

Stoksik, Anna Wieczorek, Krzysztof Debudaj, Edward Duliński i Janusz Masłowski jako członkowie Zarządu. W skład Komisji Rewizyjnej wybrani zostali Franciszek Gajdzik, Lechosław Kupczyk oraz Ryszard Padewski.

Oprócz spraw organizacyjnych chwila ciszy uczczono pamięć koleżanek i kolegów, którzy w ostatnim czasie odeszli na tzw. "wieczną służbę", omówiono stan przygotowań do uroczystych obchodów 10 rocznicy powstania koła, oraz zaapelowano o przekazywanie 1% od podatku dochodowego na fundusz pożytku publicznego SEiRP, co wykorzystane zostanie na pomoc dla najbardziej potrzebujących koleżanek i kolegów.

Nowo wybranym władzom koła życzymy sukcesów i wytrwałości w społecznej służbie na rzecz i dla dobra innych oraz wszystkiego dobrego w życiu osobistym.

Zbigniew Ziomka





Z okazji Dnia Kobiet w dniu 6 marca 2018 r. zarząd myślowickiego koła terenowego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych zorganizował uroczyste spotkanie dla kobiet będących członkiniami stowarzyszenia, aby podziękować za ich trud i zaangażowanie w działalność na wielu płaszczyznach codziennego życia.

Szczere życzenia, kwiaty i symboliczny poczęstunek to wyraz wdzięczności

za cierpliwość, niezawodność i wsparcie dla nas mężczyzn oraz aktywny udział w rozwiązywaniu wielu, nie zawsze łatwych problemów tak rodzinnych jak i społecznych.

O kobietach pamiętamy zawsze, lecz w tym dniu pamiętamy szczególnie.

Drogie Panie wszystkiego najlepszego za to, że mimo wielu przeciwności czynicie ten świat lepszym i piękniejszym.

Zbigniew Ziomka





W dniu 15 marca 2018 r. o godz. 11.00 w Sali Konferencyjnej Komendy Powiatowej Policji w Pucku odbyło się Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Koła SEiRP w Pucku.

W zebraniu udział wzięło 37 członków oraz zaproszeni goście:

- insp. Leszek Gurski - Komendant Powiatowej Policji w Pucku,
- kol. Hieronim Brzozowiec - I Wiceprezes ZW SEiRP w Gdańsku z/s w Gdyni,
- kol. Ludwik Trzewik - Przewodniczący Komisji Rewizyjnej ZW SEiRP w Gdańsku z/s w Gdyni.

Prezes ustępującego Zarządu Koła kol. Zygmunt Rohda, otwierając zebranie, przywitał członków Koła oraz zaproszonych gości. Przedstawił proponowany porządek zebrania, który został jednogłośnie przyjęty.

Miłym akcentem zebrania było wręczenie ubiegłorocznym jubilatów listów gratulacyjnych i nagród rzeczowych: Janowi Kuśnierzowi 80 lat i Tadeuszowi Piotrowskiemu 80 lat. Nie był obecny Tadeusz Ciężak 85 lat, najstarszy członek koła. Wręczenia dokonał Komendant Powiatowej Policji w Pucku i I Wiceprezes ZW SEiRP w Gdańsku.

Zgodnie z porządkiem zebrania prezes Zygmunt Rohda przedstawił sprawozdanie z działalności Koła za okres czteroletniej kadencji a skarbnik Gabriela Behmke przedstawiła sprawozdanie finan-

sowe. Członek Komisji Rewizyjnej kol. Mirosław Strzyżewski, w imieniu Przewodniczącego Tadeusza Chmury odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, w ocenie, której, konsekwentna realizacja przyjętych zadań Zarządu, przynosi pozytywne efekty, wnioskując o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium. Walne Zebranie stosownymi Uchwałami jednogłośnie przyjęło przedstawione sprawozdania, udzielając tym samym absolutorium ustępującemu Zarządowi. W dalszej części zebrania głos zabrał Komendant Powiatowej Policji w Pucku, który dziękując za zaproszenie, wyraził chęć dalszej współpracy i pomocy naszym członkom. I wiceprezes kol. Hieronim Brzozowiec omówił sprawę dotyczącą ustawy dezubekizacyjnej, stwierdzając, że w chwili obecnej toczące się sprawy w sądzie w Warszawie są zawieszone do chwili uzyskania odpowiedzi ustosunkowania się w przedmiotowej sprawie przez Trybunał Konstytucyjny. Kol. Ludwik Trzewik wysoko ocenił działalność Koła SEiRP w Pucku.

Następnie członkowie zebrania przystąpili do wyborów władz Zarządu Koła, Komisji Rewizyjnej i Delegatów na Wojewódzki Zjazd w Gdańsku. Uchwalono, że głosowanie przebiegać będzie w sposób jawny. Wybrano uchwalając stosowne Uchwały:

Zygmunt Rohda
- prezes Zarządu Koła SEiRP w Pucku



„Międzynarodowy Dzień Kobiet” wypadł w tym roku w czwartek a środek tygodnia to czas raczej niezbyt dogodny do świętowania tak ważnego wydarzenia. Dlatego też Zarząd Lidzbarskiego Koła SEiRP zdecydował dużo wcześniej by całą uroczystość przenieść na sobotę przypadającą 10 marca i dzień ten odpowiednio uświetnić.

W Lidzbarskim Kole SEiRP to święto jest obchodzone w uroczystej oprawie od wielu lat i jest wpisane na stałe do rocznego planu pracy Koła. Nie chodzi bynajmniej o gloryfikowanie samego święta i daty z tym związanej lecz jest to kolejna okazja do spotkania się koleżanek i kolegów, przyjaciół, znajomych i wspólnej zabawy we wspaniałej atmosferze „w dobrym i sprawdzonym towarzystwie. Tak właśnie było i tym razem. 31 osób w tym 15 pań o godzinie 16.00 zgromadziło się w świetlicy Gminnego Ośrodka Kultury w Pilniku k/Lidzbarka Warmińskiego by niejako kultywować te tradycyjne już spotkania. Pomysłodawcą i organizatorem całego przedsięwzięcia był kol. Darek Baliński-Wiceprezes miejscowego Zarządu Koła SEiRP. Oczywiście miał stosowną pomoc ze strony koleżanek i kolegów lecz to On wszystko od początku do końca „dopinał”.

Z założenia była to zabawa „koszyczkowa”. Po oficjalnym rozpoczęciu spotkania i powitaniu gości, Paniom złożono życzenia oraz wręczo-

no róże. Atrakcją tego wspaniałego wieczoru okazała się grana na żywo do tańca muzyka i wokół wykonywane przez jednoosobową orkiestrę- instrumentalistę o imieniu Marek. Uczestnicy spotkania opuszczali lokal przed godziną 23.00 zadowoleni z wieczoru i nadal w zabawowych humorach. Przy pożegnaniach dało się słyszeć głosy oczekiwania na kolejną już imprezę. Organizatorzy podobnych imprez mają satysfakcję ze swej pracy społecznej wówczas gdy ich propozycje kulturalno-rozrywkowe spotykają się z licznym zainteresowaniem środowiska oraz pełną aprobatą uczestników.

*Zdjęcia; Agnieszka Krzywieli
Tekst. Lucjan Fiedorowicz*





Zebrań rozpoczęło się punktualnie o godzinie 16.00 w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego. Przybyło tyle koleżanek i kolegów, że nie było wątpliwości co do quorum. Jako goście honorowi w początkowej fazie zebrania organizacyjno-informacyjnej uczestniczyli Jan Harhaj-Starosta Lidzbarski oraz Rafał Tkaczuk-Przewodniczący NSZZ „Policjantów” przy KPP Lidzbark-Warmiński. Uczestnicy zebrania rozmawiali z gośćmi między innymi o Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa. O planach budowy kolejnych skrzyżowań-rond w mieście. O Termach Warmińskich oraz o budowie infrastruktury towarzyszącej wokół Term. O planach budowy sanatorium i uzdrowiska przyległego do Doliny Symsarny. O zakończeniu rewitalizacji ciągów spacerowych, rekreacyjnych, ścieżek i punktów edukacyjnych w Dolinie Symsarny oraz o wielu innych interesujących sprawach dotyczących miasta i mieszkańców.

Następnie z udziałem koleżanek i kolegów omówiono kwestie organizacyjne, których jako Koło spodziewamy się w 2018 r. Pierwsza z nich to przygotowania do uroczystego spotkania z okazji Dnia Kobiet. Pozostałe sprawy też niejako dotyczyły planu pracy na 2018 r i jego realizacji. Z kolei prezes ustępującego Zarządu Koła Lucjan Fiedorowicz przekazał zebrany szereg informacji, m.in. dot. zmian w rozliczeniach finansowych Kół poprzez wprowadzenie JPK. Zmiany regulaminu OPP, zachęcał do hojności w przekazywaniu 1% na rzecz Stowarzyszenia. Zapoznał zebranych z tabelarycznym zestawieniem wpłat na OPP i korzystania

z tego funduszu w skali kraju i poszczególnych województwach oraz porównawczo w odniesieniu do naszego województwa.

Ustępujące władze przedstawiły wysokiemu zgromadzeniu sprawozdania z pracy merytorycznej i statutowej za 2017 rok, sprawozdanie finansowe za miniony rok oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za okres sprawozdawczy. Walne Zebranie sprawozdania przyjęło z pełną aprobatą. Walne Zebranie udzieliło też ustępującemu Zarządowi Koła absolutorium za pracę społeczną w minionym roku i za całą minioną czteroletnią kadencję.

Zebranie trwało 2 godziny i 40 minut. Miłym punktem zebrania i nie zapowiadany w porządku obrad ani też w treści zaproszeń była niespodzianka przygotowana przez Zarząd Koła koleżance i kołom obchodzącym w lutym, marcu i kwietniu tego roku jubileusz swoich urodzin. Dostojnym Jubilatom wręczono ozdobne, okolicznościowe adresy z życzeniami przy wtórze braw uczestników zebrania. Dostojni Jubilaci to;

-kol. Danuta Goraj, kol. Ireneusz Brzuszkiewicz, Jan Gierulski, Zbigniew Lewandowski. Wszyscy jubilaci są w jednym wieku. Wszystkim życzymy dużo zdrowia i wielu, wielu lat wspaniałego życia.

Dziękujemy Staroście Lidzbarskiemu panu Janowi Harhajowi za udostępnienie sali konferencyjnej na potrzeby Lidzbarskiego Koła Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.

*Tekst; Lucjan Fiedorowicz
Zdjęcia; Gerard Wichowski*

Walne w Elblągu



W dniu 24 marca 2018 r. o godzinie 11:00 odbyło się Walne Zebrane Sprawozdawczo-Wyborcze Koła SEiRP w Elblągu. W zebraniu oprócz członków koła udział wzięli zaproszeni goście: Henryk Borowiński - Wiceprezydent Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych, Honorowy Prezes Zarządu Głównego; Zdzisław Pietryka - Członek Prezydium Zarządu Głównego SEiRP, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej w Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych; Jerzy Kowalewicz - Prezes Zarządu Wojewódzkiego w Olsztynie, członek zarządu Głównego; Lucjan Fiedorowicz - przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej w Olsztynie; Ewa Napora - sekretarz Zarządu Wojewódzkiego w Olsztynie; Ryszard Klim - Radny Miejskiej Rady w Elblągu.

Po złożeniu sprawozdań dokonana wybo-

rów. Zatwierdzono plan pracy i preliminarz Koła na 2018 r., Kol. Henryk Borowiński omówił dokonania i zamiary działań FSSM. Nasze Koło zaliczane jest do jednych z najliczniejszych w kraju.

Karol Wyszyński



WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW KOŁA NR 2 W ZIELONEJ GÓRZE.



Rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza SEiRP w Okręgu zielonogórskim i tak w dniu 2 marca 2018 r. w restauracji „Gwardia” odbyło się Walne zebranie delegatów Koła nr 2 poświęcone m.in. : ocenie mijającej VII kadencji oraz wyborom nowych władz na VIII kadencję Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych. Prezes Koła Nr 2 Barbara Milej powitała delegatów – członków Koła oraz zaproszonych gości ;Prezesa ZO SEiRP Jana Papisa oraz Przewodniczącego Inicjatywy Obywatelskiej ds. Ustawy Represyjnej Okręgu zielonogórskiego Andrzeja Czerniejewskiego. Na prowadzącego zebranie

wybrano Janusza Marciniaka, który w sposób sprawny i profesjonalny poprowadził walne zebranie Koła , zgodnie ze Statutem Stowarzyszenia. Następnie Prezes Koła B. Milej złożyła obszernie sprawozdanie z działalności Zarządu w latach 2014 – 2018 . Zarząd Koła działający do dnia dzisiejszego otrzymał absolutorium w głosowaniu jawnym. Po dyskusji przystąpiono do wyborów władz Koła Nr 2 .

*Tekst : Zbigniew Kobryń
Zdjęcia : Eugeniusz Czerwiński*





Integracja w Dniu Kobiet

W dniu 10 marca 2018 r. o godz. 16.00, Zarząd Koła SEiRP w Kościerzynie zorganizował dla emerytów oraz ich współmałżonków spotkanie integracyjne z okazji Dnia Kobiet w restauracji „Gryf” w Kościerzynie. W spotkaniu na zaproszenie naszego Koła uczestniczył Prezes Koła ZEiRP RP w Kościerzynie kol. Wacław Potrykus wraz z małżonką.

Zaproszonych gości oraz członków naszego Koła wraz z małżonkami przywitał Prezes kol. Roman Jereczek w imieniu Zarządu Koła wszystkim paniom obecnym na spotkaniu złożył gorące życzenia spełnienia marzeń, szczęścia i radości oraz zdrowia. Następnie przedstawił propozycję przebiegu spotkania oraz omówił aktualną sytuację działalności Koła na przełomie 2017/2018 roku

wraz z planami na rok obecny. Również uroczystym momentem było wręczenie odznaczeń „Za zasługi dla SEiRP” z dyplomem kolegom Stanisławowi Jarzombek i Mieczysławowi Sło0mińskiemu członkom naszego Koła.

Podczas trwającego ponad 5 godzin spotkania integracyjnego dopisała frekwencja członków Koła SEiRP w Kościerzynie oraz emerytów naszego środowiska - obecnych było 70 osób. W trakcie spotkania nie zabrakło oczywiście czasu na długie rozmowy o aktualnej sytuacji środowiska emerytów i rencistów policyjnych, wspomnień z minionych lat służby oraz obecnego życia rodzinnego.

Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze z towarzyszącym na ustach uśmiechem.

Oprac. Józef Landowski



Zarząd Okręgowy obradował



W dniu 14 marca 2018 r. w Piotrkowie Trybunalskim odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego SEiRP w Piotrkowie Trybunalskim. Posiedzeniu przewodniczył Kol. Wojciech Trzeciecki – prezes zarządu. W posiedzeniu udział wzięli prezesi Kół SEiRP z Tomaszowa Mazowieckiego, Piotrkowa Trybunalskiego, Opoczna, Koluszek i Radomska wchodzący w skład zarządu. W toku posiedzenia wypracowano wytyczne i założenia pod kątem przygotowania Stowarzyszenia do zbliżających się wyborów nowych władz w związku ze zbliżającym się upływem terminu kadencji. Kol. Wojciech Trzeciecki omówił i przekazał najnowsze informacje z posiedzenia Zarządu Głównego SEiRP, który odbył się w dniu 9 marca 2018 r. w Warszawie.

*Tekst i zdjęcie:
Marek Predoń*



DZIEŃ KOBIET

W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM

W dniu 13 marca 2018 r. w Piotrkowie Trybunalskim w lokalu „Restauracja – Meckier” Zarząd Koła Terenowego SEiRP w Piotrkowie Trybunalskim zorganizował uroczyste spotkanie z emerytkami i rencistkami służby mundurowej z okazji Dnia Kobiet.

W uroczystości udział wzięli i życzenia paniom złożyli: Krzysztof Chojniak – prezydent miasta Piotrkowa Trybunalskiego, Ryszard Musiałowicz – przedstawiciel Starosty piotrkowskiego, Włodzimierz Alama – prezes zarządu koła terenowego SEiRP w Piotrkowie Trybunalskim, Eugeniusz Czajkowski – prezes honorowy ZO SEiRP w Piotrkowie Trybunalskim, Jan Dziemdziora – radny miasta Piotrkowa Trybunalskiego.

W podziękowaniu za trudy codziennego i niełatwego życia wraz z życzeniami, wręczono Paniom bukiety kwiatów. Następnie przy wspólnym obiedzie, ciastach, słodyczach odbyła się wspólna biesiada.

*Tekst: Marek Predoń
Zdjęcie: Mirosław Babiarczyk*





W dniu 15 lutego 2018 r. w Kobieliach Wielkich w pow. radomszczańskim odbyło się otwarte spotkanie z Przewodniczącym SLD p. Włodzimierzem Czarzastym, które zorganizowała Rada Powiatowa SLD w Radomsku.

Na spotkanie został zaproszony Prezes ZO SEiRP w Piotrkowie Trybunalskim Kol. Wojciech Trzeciński. W spotkaniu tym uczestniczył również Przewodniczący Rady Wojewódzkiej SLD p. Tomasz Trela. W trakcie spotkania kolega prezes wręczył Przewodniczącemu Zarządu Powiatowego SLD w Radomsku p. Arkadiuszowi Ciach pisemne podziękowanie za zaangażowanie się w udzieleniu pomocy w akcji zbierania podpisów na listach poparcia pod obywatelskim projektem ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwo-

wej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin. W podziękowaniu zawarte zostały między innymi serdeczne słowa, m. in., że:

„Wasze wsparcie w tej niezwykle dla nas chwili - podjęcia działań w walce o naszą cześć, godność oraz należne nam niezbywalne prawa gwarantowane Konstytucją RP - były dla nas niezwykle cenne i budujące, za co jesteśmy Państwu bardzo wdzięczni. To dzięki takim ludziom jak Państwo udało nam się zebrać i złożyć w Kancelarii Sejmu Cwierć MILIONA podpisów poparcia dla "naszego" projektu ustawy usuwającej z polskiego systemu prawnego zapisy represyjnej ustawy emerytalnej z dnia 16 grudnia 2016 r. krzywdzącej znaczną część emerytów i rencistów mundurowych oraz ich rodzin”.

*Tekst: Marek Predoń
Zdjęcie: Andrzej Gasik*



Ryszard Szajna nie żyje. 1951 – 2018

Zmarł w szpitalu w Kędzierzynie-Koźlu w styczniu 2018 r. będąc w stanie śpiączki

Urodził się 6.12.1951 r. w Byczynie. Swoje życie zawodowe poświęcił Policji (Kędzierzyn-Koźle, Krapkowice). Po przejściu na emeryturę działał aktywnie w Stowarzyszeniu Emerytów i Rencistów Policyjnych. Oprócz administrowania w grupie EMERYCI Policyjni prowadził również stronę internetową Koła nr 5 w Krapkowicach.

CZEŚĆJEGO PAMIĘCI

Leszek Orkisz

Informacja w sprawie sprostowania zaświadczenia IPN o przebiegu służby

Koleczy emeryci i renciści Policji, którzy służąc w Milicji Obywatelskiej, odbywali studia podyplomowe w Wydziale Pracy Operacyjnej Ośrodka Doskonalenie Kadr Kierowniczych MSW w Łodzi, nie pełnili służby na rzecz „totalitarnego państwa”, o której mowa w art. 13b ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji...

Taką tezę sformułowało Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie anulując wystawioną naszemu Koleździe, niezgodną z prawem, informację o przebiegu służby, na podstawie której obniżono mu z tego tytułu świadczenia emerytalne i odebrano dodatek inwalidzki do emerytury.

Należy podkreślić, że z treści art. 13b, ust. 1 pkt. e, w/w ustawy wynika, że przepisem tym nie są objęci słuchacze w/w Ośrodka Szkolenia, lecz kadra i pracownicy etatowi. Tak więc represjonowanie naszego Kolegi wynikało z nadgorliwości IPN.

Anulowanie błędnej informacji IPN, otworzyło drogę do odzyskania utraconych świadczeń. Osoby, które znalazły się w podobnej sytuacji, powinny żądać od IPN sprostowania błędnych informacji na temat przebiegu służby. Dotyczy to także innych nieścisłości zawartych w zaświadczeniach IPN o przebiegu służby, a mających wpływ na obniżenie świadczeń emerytalno-rentowych.

Redakcja

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

02-316 Warszawa

Pismo z dnia:

Znak:

Nasz znak:

Data:

BU IV 3 5374-3659(2)/2017

2018 -02- 20

W odpowiedzi na Pana pismo z 15.11.2017 r. informuję, że ponowna kwerenda przeprowadzona w dokumentach osobowych o sygnaturze IPN BU 1689/121 Pana dotyczących wykazała, że nie pełnił Pan służby na rzecz totalitarnego państwa o której mowa w art. 13b ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

Tym samym Informacja o przebiegu służby Nr 376817/2017 została anulowana.

O powyższym Instytut Pamięci Narodowej poinformował Zakład Emerytalno – Rentowy MSWiA odrębnym pismem

Wyrok za bezczynność organu i kara dla ministra

Jeden z przykładów, kiedy wyrok (nieprawomocny) Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie zapadł w sprawie stwierdzenia bezczynności organu z rażącym naruszeniem prawa i ukarano ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2018 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie zobowiązał Ministra SWiA do rozpoznania wniosku M.S. z dnia 27 stycznia 2017 r. w terminie miesiąca od daty doręczenia prawomocnego wyroku wraz z aktami sprawy.

WSA w Warszawie stwierdził, że bezczynność organu miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa, wymierzył Ministrowi SWiA grzywnę w wysokości 500 zł, przyznał M.S. od Ministra SWiA sumę pieniężną w wysokości 1000 zł oraz zasądził 497 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Wyrok jest nieprawomocny (sygn. akt II SAB/Wa 425/17).

M.S. skierował w dniu 27 stycznia 2017 r. do Ministra SWiA wnioski o wydanie decyzji w trybie Art. 8a ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. z 2016 r. poz. 2270), dalej jako "ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym", w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym (Dz. U. poz. 2270) w przedmiocie ustalenia, że Art. 15 lit c ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym podlega wyłączeniu stosowania wobec niego.

Pismem z dnia 8 lutego 2017 r. Minister SWiA zawiadomił skarżącego, że sprawa nie zostanie załatwiona w ustawowym terminie i wyznaczył termin jej załatwienia na dzień 1 czerwca 2017 r.

Wyznaczenie dodatkowego terminu organ uzasadnił tym, że niezbędne jest uzyskanie i weryfikacja informacji o przebiegu

służby oraz innych informacji i materiałów mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Dnia 1 czerwca 2017 r. sprawa nie została załatwiona, a organ nie wyznaczył nowego terminu jej załatwienia. Nie wystąpił też o informacje niezbędne do wydania decyzji.

Pismem z dnia 27 czerwca 2017 r. skarżący wezwał Ministra SWiA w Warszawie do usunięcia naruszenia prawa i wydania decyzji administracyjnej, a także wyjaśnienia przyczyn niezakończoności sprawy w terminie.

Pismem z dnia 7 lipca 2017 r. Minister SWiA zawiadomił skarżącego, że powodem niezakończoności sprawy w terminie jest konieczność uzyskania i weryfikacji informacji o przebiegu służby oraz innych informacji i materiałów mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Organ w pierwszej kolejności chciał ustalić, czy skarżący pobiera świadczenie emerytalne/rentowe oraz za jakie okresy służby i w jakich formacjach oraz czy podlega regulacjom ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym. W przypadku uzyskania pozytywnych informacji, organ wskazał na konieczność zwrócenia się do IPN - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z prośbą o przekazanie informacji o przebiegu służby skarżącego na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w Art. 13b ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym. Niezbędnym będzie wystąpienie do formacji, w których służbę pełnił skarżący, o weryfikację pod kątem ustawowego wymogu dotyczącego rzetelnego wykonywania zadań i obowiązków po dniu 12 września 1989 r., w szczególności z narażeniem życia i zdrowia. Organ wyznaczył nowy termin załatwienia sprawy do dnia 24 listopada 2017 r.

Dopiero dnia 7 lipca 2017 r. organ wystąpił do Dyrektora ZER MSW o przekazanie informacji czy skarżący ma ustalone prawo do emerytury, renty i czy otrzymuje takie świadczenia.

Dnia 2 sierpnia 2017 r. skarżący złożył skargę na bezczynność Ministra SWiA w przedmiocie rozpoznania jego wniosku z dnia 27 stycznia 2017 r.

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2018 r. WSA w Warszawie stwierdził, że skarga jest zasadna. Zobowiązał Ministra SWiA do rozpoznania wniosku w terminie miesiąca od daty doręczenia prawomocnego wyroku wraz z aktami sprawy. WSA w Warszawie stwierdził, że bezczynność organu miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa, wymierzył Ministrowi SWiA grzywnę w wysokości 500 zł, przyznał M.S. od Ministra SWiA sumę pieniężną w wysokości 1000 zł oraz zasądził 497 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Wyrok jest nieprawomocny (sygn. akt II SAB/Wa).

Poniżej fragment uzasadnienia wyroku.

WSA w Warszawie wskazał, że od dnia wpłynięcia wniosku do organu 1 lutego 2017 r. do dnia wydania wyroku w sprawie 31 stycznia 2018 r. minęło 12 miesięcy, a sprawa z wniosku skarżącego nie została zakończona. Uchybienie przepisowi art. 35 § 3 k.p.a. jest oczywiste i nie jest usprawiedliwione okolicznościami sprawy.

Zwłoka jakiej dopuścił się Minister SWiA w załatwieniu sprawy nie może budzić żadnych wątpliwości w świetle Art. 35 § 1 k.p.a.

W sprawie tej nie ma wątpliwości, że od dnia wystąpienia przez skarżącego z wnioskiem o wydanie decyzji w trybie Art. 8a ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym do podjęcia pierwszej istotnej czynności zmierzającej do jego rozpatrzenia - zwrócenie się do Dyrektora ZER MSW o przekazanie informacji czy skarżący ma ustalone prawo do renty lub emerytury (7 lipca 2017 r.) upłynęło ponad 5 miesięcy.

Kolejną czynność - zwrócenie się do IPN i Komendanta Głównego Policji organ podjął dopiero 1 września 2017 r. Do dnia rozpoznania skargi upłynęło 12 miesięcy, a wniosek nadal nie został rozpoznany. Oznacza to, że termin przewidziany w Art. 35 § 1 k.p.a. nie został zachowany. Nie można zatem przyjąć, że organ działał w sprawie wnikliwie i szybko, czy też bez zbędnej zwłoki monitował sprawę.

Kwestie związane z trudnościami organu wynikającymi z konieczności dokonania kwerendy akt nie zwalniają z zarzutu bezczynności. Realizacja kompetencji organu administracji publicznej jest jego prawnym obowiązkiem, od którego nie zwalniają go tzw. trudności obiektywne w

postaci złożoności sprawy, kumulacji spraw, braku etatów czy też środków pieniężnych. Poza tym strona nie może ponosić negatywnych skutków braku działań leżących po stronie organu, w tym w zakresie dotrzymywania terminów załatwienia sprawy. W świetle powyższego bezsporne jest, że organ pozostaje w bezczynności w zakresie rozpoznania wniosku M.S., a ta bezczynność miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa.

W ocenie Sądu, zarówno czas trwania postępowania z wniosku M.S. w przedmiocie wydania decyzji w trybie Art. 8a ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym, tj. 12 miesięcy, jak i brak po stronie organu w toku trwania postępowania zintensyfikowanych działań, które wskazywałyby jednoznacznie, że faktycznie zmierzał do jak najszybszego zakończenia postępowania, lecz na przeszkodzie stanęła okoliczność, która usprawiedliwiałaby choćby czasowy brak działania, powodując, że konieczne stało się stwierdzenie, że bezczynność miała charakter rażącego naruszenia prawa. Zdaniem Sądu w sprawie doszło do naruszenia zasady szybkości postępowania (Art. 12 k.p.a.), a także do rażącego naruszenia zasady pogłębiania zaufania do organu władzy publicznej (Art. 8 k.p.a.).

Przyznanie od organu na rzecz skarżącego sumy pieniężnej w kwocie 1000 zł ma przede wszystkim na celu danie stronie swobodnego zadośćuczynienia za ignorowanie jego uzasadnionego interesu w terminowym załatwieniu sprawy. Ustalając wysokość tej kwoty Sąd wziął pod uwagę znaczący okres oczekiwania na decyzję przez skarżącego, a także okoliczność, że M.S. zostało już znacząco obniżone świadczenie emerytalne, co stawia go w trudnej sytuacji bytowej. Organ natomiast nie wydał jeszcze decyzji, która ma istotny wpływ na ustalenie wysokości tego świadczenia, bowiem może ona wyłączyć stosowanie wobec skarżącego Art. 15c i 22a ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 31 stycznia 2018 r. (sygn. akt II SAB/Wa 425/17).

Dodano: 4 marca 2018 r.

http://www.janusz-zemke.pl/poradnik/news/18/0/4494/urok_za_bezczynnosc_orga.html

Janusz Maciej Jastrzębski



PODZIEŁ SIĘ Z TOBĄ

Pół duszy już Ci oddałem I
szczęściem też się podzielę:
Część zawsze dam
w poniedziałek,
A część dostaniesz
w niedzielę.
Pół pragnień oddam Ci
w środę,
A w piątek mych westchnień
worek. Zaś marzeniami się z
Tobą Podzielę w czwartek i
wtorek.
W sobotę chlebem i winem
Na pół się z Tobą przełamie.
A tylko serca nie dzielę.
Niech całe z Tobą zostanie.

BAJKA NA DOBRANOC

Kołysanką cię dziś ukołyszę
I snów bukiet położyę
na rzęsach... Snów
pogodnych, które dusze leczą
I błądzące, zagubione serca.
A do uszka wyszeptam Ci
bajkę,
Która czasem się w prawdę
przemienia, że zdarzają się
takie miłości,
Które wszystkie spełniają
marzenia.

TRZY TOASTY

Wypiłem dzisiaj za marzenia,
Bo za nie zawsze trzeba pić.
Jeśli opuszczają nas marzenia,
To się o szczęściu nie da śnić.
Za nasze szczęście dziś
wypiłem,
Za szczęście zawsze trzeba
pić,
Bo gdy odwróci się plecami,
Niełatwo jest przez życie iść.
Za naszą miłość dziś

wypiłem.
Za miłość zawsze trzeba pić.
Bo gdy odejdzie, wtedy
nie ma Powodu,
by w ogóle żyć.

SMUTKIEM CI BYŁEM

Smutkiem Ci byłem
i cierniem bolesnym,
Snem nieprzespanym, i
gorzkim absyntem,
Chmurą, co niebo czyste
przesłoniła,
Myśli pokrętnych wielkim
labiryntem.
Cień dzisiaj spłonął w ciepłe
Twoje serce,
Twa nić Ariadno z dróg
krętych mnie wiedzie,
Przegnałem chmury i z
gwiazd ułożyłem KOCHAM -
niech zawsze świecą tam
dla Ciebie.

DLA CIEBIE

Dla Ciebie chcę słońca być
wschodem,
By budzić promiennie Cię
ze snu.
A w słotę chcę
być parasolem,
Osłoną od wiatru i deszczu.
Dla Ciebie chcę ognia
być żarem,
Przy którym ogrzejesz
swe dłonie.
A chłodnym, kojącym
okładem,
Gdy będą płonęły
Twoje skronie.
Dla Ciebie chcę być morską
falą Pieszczącą łagodnie
Twoje stopy.
I parą głębokich kaloszy,
Gdy przyjdą
wiosenne roztopy.
Dla Ciebie chcę snem być
krzepiacym,
Życiodajnym;
snem niezmaconym.
Korabiem, na którym
popłyniesz
Po życia akwenie
wzburzonym.
Chcę szklanką być wody,
by w skwarze
Twoje gardło nawilżyć
spragnione.
I Dżinem z amfory,
by spełniać
Pragnienia najbardziej
szalone.
Uśmiechem chcę być na

Twoich ustach
Czarownym, przyjaznym,
serdecznym.
I książką - gdyż ona
odwiecznie
Kompanem jest wiernym,
najlepszym.
Księżcem świecącym
Ci w nocy.
Do mleka i herbaty kubkiem.
Dla Ciebie wszystkim
być pragnę,
Tylko nie troską i smutkiem.

DZIĘKUJĘ

W mroźnym lutym, dotykam
swych dłoni
Rozpaliłaś w moim sercu
ogień.
I w mej mrocznej i szalonej
duszy
Zamieszkało szczęście
- dzięki Tobie.
Moja Miła, dziękuję za
wszystko:
Za rok cały, w moim życiu
bezcenny.
Za smak warg Twoich
słodkich malinowych,
Za Twój uśmiech cudownie
promienny.
Za kojące objęcia
Twoich ramion.
1 za noce gorące, szalone.
Za milczące chwile roz-
gniewania
I uczuciem oczy rozmodlone.
Za życzliwe, drobne
złośliwości,
Za spacer w słońcu
i w ulewie.
Moja Miła, dziękuję
za miłość.
A losowi dziękuję za Ciebie.



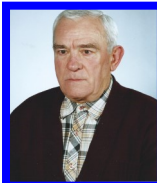
Janusz Maciej Jastrzębski, urodzony w 1945 r.
Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Wsze-
pszawskiego. Dziennikarz, literat. Autor 19 po-
wiesi sensacyjnych (wydawanych także pod
pseudonimami) i satyr, m.in. pastiszy „Pana Ta-
deusza” i „Żemsty”; tomików wierszy satyrycz-
nych: „Kłunwile czyli gry i zabawy elit polskich
i ludu polskiego”, „Swawolnik” – frywolne wiersze
dla dorosłych, „Kultury”, a także „Bestii” –
książki dokumentu o polskich wielokrotnych
zabójcach z połowy XX wieku.
Reportaż, sprawozdanie sądowe, publicysta,
fietonista, satyryk. Współpracował z kilkudziesię-
cioma periodykami oraz z prasą codzienną.

BANALY?

Nade mną gwiazdozbiór Panny.
Wóz Wielkiej płynie i Mały,
A z nimi me serce płynie
Do Ciebie...
Tak to banaly
Prostacktwo, kicz i żenada!
Tak, zgadzam się, że to smirna.
Lecz „Kocham” nie każdy umie
Wyznawać kunstem Szekspira.

Miłość prawdziwa nie żąda
Słów gładkich, pięknie ubranych,
Przytuli się do najprostszych,
Byle na sercu podanych.





Kazimierz Otłowski „Świat polityki i polityków”



Frazeologia polska

Słyszac, że Polska jest
"krajem neutralnym
światopoglądowo",
a Polacy społeczeństwo
obywatelskie mają,
to zbędne tu jest każde
słowo,
tylko usta do śmiechu się
układają.
Te, znane społeczeństwom
Europy, frazy,
z rzeczywistością polską ma-
ją niewiele wspólnego.
Życie to potwierdziło już
wiele razy.
Politycy zaś nie wyciągają
wniosków z tego.

I tak to się zaczęło

Każdy widzi, kto widzieć
chce,
bo wiele już pojawiło się
znaków,
jaką ma być IV RPe
w wydaniu zwycięskich
bliźniaków.
Skrętnie będzie się skrywać
nowej władzy kanty,
objawiać zaś emanowane
przez nią jakieś dobro,
a zadbają o to rządowe
brylanty:
Dorn, Wassermann i Ziobro.
Zauważyć tu wszakże warto,
iż według niektórych się
wszystko polepszy.
Być może uzasadnieniem ich
 optymizmu jest to,
że mniejszościowy rząd urzę-
dowanie rozpoczął od mszy.
Optymizmem zapalali głosu-
jący za votum posłowie.
Według nich też do IV RPe
otworzyła się droga.
Skoro ślubujący premier i j
ego ministrowie
zwrócili się o pomoc do
Boga.

Można się tylko dziwić
ludzkiej naiwności,
bo to nie Bóg, a bliźniak
Jarosław drogi IV RPe
wytycza
i to on by uciec za rządy od
odpowiedzialności
wyznaczył na premiera nie-
jakiego Marcinkiewicza.

A komuszy nalot pozostał

Innym wciąż wypomina
przeszłość i życiorysy
komusze.
O swej przeszłości
zapomina.
Takiemu więc przypomnieć
muszę.
W komunistycznym wszak
kraju się urodził
i takimi miazmatami
zepsucia nasiąkał,
bo do komunistycznych
szkół chodził,
a wcześniej w komuszach
przedszkolach się błąkał.
Gdy zdał komuszą maturę,
otwarły się przed nim komu-
nistycznej uczelni wrota.
Za darmo intelektualnie piał
się w górę,
choć nie zawsze była ochota.
Gdy ukończył wyższą
uczelnię
do pracy nakazem go
skierowały
komusze władze –
bezczelnie,
bo bezrobocia one nie znały.
Będąc na komuszym etacie
spijał liczne komusze
dobrocie
i nawet często paradował w
czerwonym krawacie.
Był więc komuchem
w istocie.
Nie myślał wtedy, że ustrój
się zmieni.
"Precz z komuną" – on nie

krzyczał,
a partyjną legitymację nosił
w kieszeni
i innym komusze zadania
wytyczał.
Ten wielbiciel III,
a też IV RPe,
pełen antykomuszej
żarliwości,
niech się wreszcie połapie,
że jest byłym komuchem
z krwi i kości.
Jako komuch z rodowodu
ile się dało,
za komusze życiorysy innym
przywalał,
co przecież tak wyglądało,
jakby kocioł – choć sam
smoli – garnkowi przyganiał.
Choć w pewnym momencie
jego życie się odmieniło,
pod skrzyśła nowej siły się
dostał,
to jednak całkiem od prze-
szłości go nie oczyściło
i komuszy nalot na nim
pozostał.

Prezydent bliźniaczy

Każdy Polak chyba to
zapamięta,
jak Lech Kaczyński wybrany
został na Prezydenta.
Był to ewenement w skali
świata,
bo stał się prezydentem
bliźniaczego brata.

Pierwsze, po wyborze, jego
oświadczenie,
wygłoszone z widocznym
przejęciem i zapałem,
miało jasne, wasalne
brzmienie.

Rzekł on: "Panie prezesie
melduję, że zadanie wykona-
łem".

O jakiego prezesa elektowi
chodziło
nikogo z Polaków to nie
zaskoczyło.

Oznaczało Jarosława –
bliźniaczego braciszka,
więc tego samego, jak elekt
nazwiska.

**W biurze ZW SEiRP w Olsztynie
W środy, w godz. 10.00 - 12.00,
Pani Maria Kowalewicz, księgowa ZW,
prowadzi nieodpłatnie doradztwo z zakresu cyfrowego
prowadzenia finansów Stowarzyszenia.**

Zarząd Wojewódzki SEiRP w Olsztynie

Informuje:

Na posiedzeniu ZW SEiRP w Olsztynie zatwierdzono dokooptowanie nowych członków Prezydium Zarządu Wojewódzkiego powierzając im funkcje koordynatorów działań antyrepresyjnych związanych z wejściem w życie najnowszej ustawy dezubekizacyjnej.

- **Kol. Marek Osik** pełni funkcję koordynatora obejmującą Warmię i Mazury
Kontakt: tel. 723 393 030, e-mail: osik.marek@wp.pl
- **Kol. Andrzej Leszczyński**, obejmuje swoim działaniem miasto Olsztyn.
Kontakt: tel. 605 549 346, e-mail: jedrusle@tlen.pl

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie

Informuje:

Merytoryczne posiedzenia tego gremium (w pełnym składzie) odbywają się:
W każdą pierwszą (nie „święteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
W pozostałe środy miesiąca, w biurze ZW SEiRP, członkowie Prezydium ZW
pełnią dyżury w godz. 10.00-12.00

Adres do korespondencji:

**Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Sekcja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych**

Dane do faktur /wzór/

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, UL. ERWINA KRUKA 41
NIP: 8512442679**

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank BGŻ BNP Paribas S.A.
Nr konta: 67 2030 0045 1110 0000 0416 2430**

Na okładce:

**Strona Cmentarz św. Józefa w Olsztynie
Strona IV: Sławomir Koniuszy
Przewodniczący NSZZ Policjantów Warmii i Mazur**



Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz

Archiwum OBI znajduje się na stronie: http://spoti.pl/katalog/1?Keywords_u=zwseirp&x=0&y=0

a także na: <https://issuu.com/search?q=zwseirp&type=publication&language=pl> (skopiować link „wkleić” w przeglądarce)

E-mail: redakcjaobi@wp.pl, tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125.

Posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego SEiRP i Kolegium Redakcyjnego odbywają się w siedzibie ZW SEiRP,
10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00